

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 950.000

„ „ „ Kraju „ 1150.000

„ „ „ zagran. 1.800.000

Odnoszenie do domu 100.000 mk. miesięcznie, „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.” wraz z odnoseniem 1.600.000 mk. miesięczn.

Cena 50.000 mk.

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Telefony: Redakcji nr. 19-71.  
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 15.000 mk.  
za wiersz NeKrologi 10.000 „  
milimetr. Nadesłane po tekście 12.000 „  
jednoszp. Zwyczajne 7.000 „  
Strona gazety dzieli się na 10 szpałt ogłoszeniowych. 00000  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 1.000.000 mk.  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procentu  
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

(Oddział Łódzki)

komunikuje o wznowieniu ubezpieczeń w złotych polskich, obliczonych wg. giełdowego kursu franka szwajcarskiego.

Po uzyskaniu w najbliższym czasie zatwierdzenia Min. Skarbu, ubezpieczenia złotowe mogą być skonwertowane na walutę dolarową.

Oddział Łódzki: P. D. U. W. Tel. 688. Moniuszki No 8.  
15345 1

## Fabryka Dywanów i Narzutek

Wólczajska 27. MAYZEL i S-ka, Wólczajska 27.

— Oddział sprzedaży detalicznej po cenach fabrycznych. —

## Grand-Kino Mary Pickford w najnowszej kreacji Kuchareczka

szampańska kom. w 5 wielk. części.  
pg. nowel „How Could Your Jean”

## Foksterjery

szczenięta, najczystszej rasy do sprze-  
dania. — Obierzeć można między 2-4.  
Ewangelicka No 7, m 19. 305-2

## Teatr Miejski

Dzisiaj  
„Proces rozwodowy”

## Na Nadzwyczajne Zebranie

z porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu;
- 2) Zatwierdzenie budżetu prowizorycznego;
- 3) Wolne wnioski,

które odbędzie się dnia 9 grudnia 1923 r. o godz. 4 po południu w sali Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, Al. Kościuszki 21, zaprasza wszystkich członków

## Stow. Fabrykantów Przemysłu Włókiennicz. w Łodzi ZARZĄD.

15390-1

## Eligjusz Niewiadomski, a Karolina Corday.

Jednego z krwawych potworów „wielkiej rewolucji francuskiej”. Jana Pawła Marata zabila entuzjastka i idealistka rewolucji, Karolina (Charlotte) Corday d'Armans, ludząc się, że w ten sposób przyczyni się do triumfu prawdziwej wolności nad bezwzględnym terorem gilotyny. — Wielu obalamuconym przez długoletnią agitację „chrześc.-narodową” głowom nasuwa się zestawienie Narutowicza z Maratem, a Niewiadomskiego z Karoliną Corday.

W Polsce dzisiejszej Maratem stał się człowiek nie za swoje osobiste czyny i zasługi, ale tylko dlatego, że mimowolnie stał w poprzek kaprysom partii, uważającej siebie za jedynie i wyłącznie uprawnioną do niepodzielnego rządzenia krajem. Rolę zaś Charlotte'y Corday, rolę niesioną szlachetnym oburzeniem męgi cielki krzywd ludu, odgrywa teępy fanatyk, zbiegaw ślepa i nieuzasadniona nienawiść pod wpływem mówców wiecowych i pisarzy, wykorzystujących na zimno dla swych interesów osobistych i partyjnych powszechnie zdziwienie, znieprawienie i ogłupienie.

„Czyn” Eligjusza Niewiadomskiego był tylko jednym z skutków stałego i uporczywego dyskredytowania rządu polskiego i głowy państwa polskiego. W ten bowiem sposób zdaniem „wielkich pisarzy polskich” i „męczenników idei polskiej”, stawianych na równi z Lwem Tołstojem, z Anatolem Francem i z Bernardem Shaw, walczy się o „polskość Polski”.

„Czyn” Niewiadomskiego był uwięzieniem pragnień znacznej części społeczeństwa polskiego w różnych jego warstwach. Dowodzą tego rozmaite przejawy i wyburzenia gorących serc, błących po „chrześcijańsku” i po „narodowemu”. Kiedy rozeszła się wieść o wykonaniu wyroku na Naruto-

wiczu, wiele serc odczuło prawdziwą ulgę, a z wielu ust wyrwał się okrzyk: „Już się z nim załatwi! dzięki Bogu!” Jakaś „rdzenia polka”, usłyszawszy na ulicy o „czynie” Niewiadomskiego, zawołała: „O, to prawdziwy bohater! uściskałabym go!” A takich „polek” było wiele, bardzo wiele.

Zapaleńcy partii, która wydzierżawiła „polskość” na swój wyłączny użytek, żywił w głębi duszy błogą nadzieję, że urządzone przez nich awantury uliczne i zgodny z ich pragnieniami „czyn” „bohatera narodowego” doprowadzą do zamieszek, do zaburzeń na wielką skalę, do przewrotu i że w tym ogólnym chaosie uda się ich partii uchwycić władzę w ręce i zapanować nad całym krajem i nad całym narodem. Niestety, przynajmniej wówczas, przelicyli się i musieli obejść się smakiem. Później udało im się dorwać się do władzy.

Z drugiej znowu strony nieoprawni entuzjaści przewrótów dla przewrótów oczekiwali z zapartym oddechem wybuchu rewolucji, rewolucji, wprowadzie sprokowanego przez „endecję”, ale dokonanej przez „lewicę” z przyległościami. Jeszcze im mało rozlew krwi zdziwienia, upadku moralnego i ogłupienia! Jeżeli wszelka wojna napastnicza i zachłanna jest zbrodnia, to rewolucja, czyli wojna domowa, w takich, jak obecnie, warunkach, byłaby nietylko zbrodnia nad zbrodniami, ale także głupstwem nad głupstwami. Wynikiem jej mógłby być albo swoisty „bolszewizm” i krwawy terror chroliczny, albo też „sowietyzm” i reakcja, również przy akt mpanjancie teroru.

W wojnie domowej skrytobójcy mógłby zatrumfiować i stać się jawnobójcami t. j. wydawać wyroki śmierci całkiem legalnie i wykonywać je z całą parada.

J. Baudouin de Courtenay.

## Nazajutrz po złym czynie.

Swoje piękne przemówienie w sprawie wydania posłów socjalistycznych na posiedzeniu sejmku w dniu 30 listopada zakończył poseł Liebermann tą pamiętną cytacją z ustawy Komisji Edukacji Narodowej: „W nauce historii nauczyciel nigdy nie będzie nazywał polityką, t. j. umiejętnością rządu tego, co jest chytrością, zdradą, podłością, gwałtem, przemocą”.

A na drugi dzień po uchwale, która była wyrazem takiej właśnie „nie - polityki”, zaczęto przechodzić nad nią do porządku dziennego. Prasa prawicowa z „Gazetą Warszawską” na czele uderzyła w ton „barankowy”. Z artykułu tego pisma, poświęconego wydaniu posłów dowiedzieliśmy się, że wszystko jest jaknajlepiej, bo „rząd p. Witosa wzmacnił się”, „większość rządu przeszła przez próbę ognio-  
wa”, „Sejm uratował swoją dobrą opinię”, ale „zachowanie się lewicy nie wykroczyło poza normy walki parlamentarnej”. Jednym słowem „Gloria in excelsis Deo”, a na ziemi „pokój ludziom dobrej woli”. Święta zgoda i wzajemne rozumienie się, conajmniej takie, jak przy sprawie określenia mnożnika djet poselskich, którą to kwestję unanimitę właśnie jednocześnie prawie z wydaniem posłów socjalistycznych zdecydowano.

Co to jest? Co to ma znaczyć? Czyżby po dokonaniu aktu brutalnej zemsty partyjnej, zbudziły się w łonie większości sejmowej sumienia? Dlaczegoż nie było ich w piątek wieczorem w sejmie? Skąd ten nagły przypływ uczuć moralnych i tendencji pojednawczych? Jedyną odpowiedzią na to pytanie może być tylko to, że w łonie większości istnieje przekonanie, że popełniono czyn nieprzyzwoity, że poprowadzono ta-

ką właśnie politykę, jaką Komisja Edukacyjna nazywa „chytrnością, zdradą, podłością, gwałtem i przemocą”. Usiłuje się więc wzmówić opinii publicznej, że nie się nie stało, że wszyscy wywiązali się ze swych ról dobrze i przyzwoicie i że teraz można zacząć „nowe życie”. Czy nie dlatego właśnie nazajutrz urzędowy PAT popieszył donieść, iż generał Władysław Sikorski został nominowany na generalnego inspektora piechoty? Chodzi przecież o wywołanie wrażenia, że z tymi, którzy przeprowadzili piątkową uchwale w sejmie mogą współpracować uczciwi ludzie. Czy te wszystkie sztuczki i metody, wyraźnie ujawniające chytrność i przebiegłość, pomogą. Mamy nadzieję, że nie. Generał Sikorski stanął do warsztatu pracy wojskowej w imię dobra ojczyzny, ale nie ad usum gabinetu p. Witosa. Lewica nie wykroczyła „poza normy walki parlamentarnej”, ale przecież nie dlatego, że w 189 posłów gabinetu p. Witosa zbierało z tego kapitał moralny. Społeczństwo polskie musiało by się składać wyłącznie z abdyrystów, żeby w to uwierzyć.

Rozejrzyjmy się w tych pozytywnych zdobyczach, które, zdaniem „Gazety Warszawskiej”, dało Polsce wydanie dwóch posłów socjalistycznych sądom i stałmy przy tym rachunku nawet na stanowisku organu endeckiego.

A więc pierwsza korzyść: „pozycja rządu p. Witosa znacznie się wzmacniła”. Dzięki czemu? Czy dzięki temu, że uzyskał większość siedmiu głosów — głosami ministrów, czy dzięki temu, że minister sprawiedliwości, p. Nowodworski ośmieszył się i wespół z p. Kierzeńszczyzny”, która charakteryzuje obecną politykę wewnętrzną rządu? Zdrowo myśla-

cy endeck musi odpowiedzieć na te pytania, że rząd nie wzmacnił się, a stoczył się jeszcze o szereg stopni niżej w swoim nieustającym upadku.

Ale może „Gazeta Warszawska” ma rację, twierdząc, że „większość sejmowa wyszła zwycięsko z próby ogniowej”? I w to przecie nikt nie uwierzy, wiedząc, że głosowanie doprowadziło do rozłamu w „Piaście”. Wykopano między conajmniej 7 członkami tego klubu, a resztą przepaść.

Wreszcie zysk trzeci: „Dzień wczorajszy (Przyp. aut., t. j. 30 listopada r. b.) — powiada „Gazeta Warszawska” przyczynił się znacznie do utrwalenia parlamentaryzmu w Polsce”.

W to nie uwierzy nawet chyba pan wicemarszałek Odyk, którego inteligencja jest przysłowio-  
wa.

Jakto? parlamentaryzm umocnił się przez wprowadzenie zasady, że nietykalność poselska obowiązuje tylko względem posłów, należących do większości rządowej i że wystarcza bylejakiej polski, aby posła wydać sądom do „oczyszczenia się od zarzutów”. Dzieciak nawet zrozumie, że jest to podkopanie sejmku i parlamentaryzmu i ogromny krok na drodze do sowietyzacji Polski. Mamy co prawda sowiet „chłjeńsko-piastowy”, nie bolszewicki, ale przecież nie parlamentaryzm!

Większość rządowa i rząd ogromnie liczą na to, że wielka prawda, wypowiedziana przez Komisję Edukacyjną, a przypominana przez posła Liebermanna pójdzie w niepamięć. Obowiązkiem opozycji i prasy jest przypominanie codziennie, że społeczeństwo o prawdziwie tej pamięci i odpowiednio rząd p. Witosa-Korfantego ceń.

St. Gr.

# Cukiernia Wiedeńska

właśc. F. Ulrich  
Łódź, Piotrkowska 142

Rendez-vous eleganckiego świata.

Od czwartku, 6-go grudnia **KONCERT** nowozaangażowanej orkiestry. — — —

**Oryginalny Jazz-band z Wiednia** pod. dyr. znakom. skrzypka p. Mandelbauma

Na nadchodzące święta poleca się znane ze swej dobroci **WYROBY CZEKOLADOWE.**

**SALA TOW. „HAZOMIR“ Al. Kościuszki 21.**

Sobota dnia 8 grudnia 1923 r.

**Inauguracja sezonu 1923/24**

## Koncert Chanukowy

W programie prócz śpiewów chanukowych utwory Brahmsa, Haydna, Händla i Mendelsona. Udział biorą: pp. Laksówna, Ruth Renee, Sznajdemilówna i chór „Hazomiru“ pod kier. p. prof. Fajwizysa. Bilety w cenie od 200.000 mk do 500.000 mk. nabyć można w lokalu „Hazomiru“ codziennie między godz. 8—10 wiecz. Początek koncertu o godz. 9.15 wiecz. 235—2

### Zamach w Bielsku Cieszyńskim.

BIELSK, na Śl. Cisz., 4 grudnia. (AW) W poniedziałek, dnia 3 b. m. wieczorem, podczas niemieckiego zebrania poselskiego w sali strzeleckiej w Bielsku, rzucono przez drzwi i okna bomby, które

ekspłodowały. Rannych lekko jest dwadzieścia kilka osób, ciężko trzy. Policja bielska podjęła energiczne kroki w sprawie wyśledzenia sprawców zamachu

### Smutna dyskusja nad „wesołym“ budżetem.

Wczoraj przed południem w obecności ministra skarbu Kucharskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej w sprawie ekspozycji ministra skarbu i związku z nim preliminarza budżetowego na rok 1924. Przemawiali posłowie Michałek z N.P.R., Sanojca ze Związku Stronniców Ludowych i Jaroszyński z Ch. N. Wszyscy mówcy odnieśli się krytycznie do polityki skarbowej p. Kucharskiego. Szczególnie silnie zaatakował go poseł Jaroszyński. Dłuższy ustęp jego przemówienia

poświęcony był krytyce waloryzacji. Następnie zabrał głos poseł Czetwertyński, wyrażając głęboko pesymistyczny pogląd na styp polskich finansów. W przemówieniu swym pos. Czetwertyński zaznaczył między innymi, iż nie widzi możliwości uzdrowienia polskiego skarbu bez pożyczki zagranicznej, a nawet interwencji ligi narodów, tak, jak to miało miejsce w Austrii.

### Z osłej łączki.

**RENDEZ-VOUS HIGH LIFE'U.** WARSZAWA, 4 grudnia. (AW) Dzisiaj rano rozpoczęły się w M. S. Z. konferencje w sprawach Polski znajdujących się na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia rady ligi narodów w Paryżu. W naradach uczestniczą pp. Dmowski, Seyda, Skirmunt, Wielowiejski — poseł w Bukareszcie, Olszowski — poseł w Berlinie, Koźmicka — dyrektor departamentu politycznego, oraz Andrych, naczelnik wydziału ligi narodów

**FIKICJA BANKU EMISYJNEGO.** WARSZAWA, 4 grudnia. (AW) Projekt statutu banku emisyjnego został rozpatrzony i przyjęty przez radę finansową. Jutro rano projekt zostanie rozpatrzony przez specjalną komisję z ramienia rady ministrów, w skład której wejdą pp. Korfanty, Kucharski, Olszowski i Nowodworski. Projekt ten ma być jeszcze w bieżącym tygodniu przedłożony w sejmie.

### Na otarcie łez.

**PODWYŻKA DLA URZEDNIKÓW.** WARSZAWA, 4 grudnia. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu 3 grudnia 1923 roku uwzględniła wzrost utrzymania w okresie od 16 do 30 listopada 1923 r. wykazany przez główny urząd statystyczny i na podstawie jego ustaliła mnożną, podług której w myśl ustawy o uposażeniu funkcjon. państwowych i wojska ma nastąpić w dniu 16 grudnia r. b. dopłata do uposażenia za m. gruzień r. b.

rozumieniu z ministrem skarbu wydał okólnik zarządający do wszystkich ministerstw, zmierniacz do zrealizowania ustawy z dnia 9 października 1923 roku o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, polecając spieszne dokonanie wypłaty, ewentualnie różnic, jakie przysługują funkcjonariuszom państwowym z tytułów wprowadzonej w życie nowej ustawy uposażeniowej za okres czasu od 1 października r. b. do chwili obecnej, w porównaniu z faktycznie pobranymi przez nich w tym okresie czasu uposażeniami, obliczonymi podług dawnych przepisów uposażeniowych.

**UPOSAŻENIE WEDŁUG NOWEJ USTAWY.** WARSZAWA, 4 grudnia. (PAT) Pan prezes rady ministrów, w po-

**O żydów-obywateli polskich w Bawarii.** Prezes koła żydowskiego w sejmie dr. Reich, zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, jak się przedstawia sprawa wydalenia żydów-obywateli z Bawarii. Ministerstwo powiadomiło dr. Reicha, że odpowiednie kroki ze strony rządu polskiego już zostały poczy-

ntonone i wydały ponowny skutek. Wobec tego dr. Reich prosił o zakomunikowanie o tem za pośrednictwem konsulatu polskiego w Monachium żydom polskim, aby nie wyzbywali się swego majątku i uniknęli dalszych strat, połączonej z przymusową likwidacją

# O „małe pełnomocnictwa“.

## Nowy gabinet przed Reichstagem

**EXPOSE MARXA.** BERLIN, 4 grudnia. (AW) Wobec przeprowadzonej saly i galerii Reichstagu, kanclerz wygłosił swą mowę programową.

Mowa rozpoczęła się od zwykłego oświadczenia że nowy rząd nie stoi ani na stronie lewicy, ani prawicy, ma zaś za zadanie bronić jedności państwa niemieckiego. Dalej kanclerz Marx powtórzył słowa swego poprzednika, że położenie gospodarcze Niemiec jest beznadziejne, a w tym zakresie nowy rząd ma do pokonania trudności wręcz niesłychane. Kanclerz nie usiłował nawet rozwinąć całkowitego programu, w zakresie gospodarczym, ponieważ zajęłoby to zbyt wiele drogiego czasu. Kilka najbliższych dni zadecyduje czy ratunek przed całkowitą klęską jest możliwy. Dlatego nie porusza kanclerz pewnych ważnych zagadnień, lecz domaga się uchwalenia poszczególnych pełnomocnictw dla zapewnienia pokoju w kraju i oświadcza, że pełnomocnictwa te rozciągnąć się muszą na poszczególne państwa związkowe.

Mowa kanclerza była naogół dość słaba i nie poruszyła, żadnego z ciekawszych momentów politycznych. W sprawie kompetencji poszczególnych krajów, kanclerz nie wypowiedział się przeciwko zwolennikom rewizji konstytucji weimarskiej. Widocznie miał on na celu zapewnienie sobie życziwej neutralności obozu ohywatejskiego, gdyż nie poruszył ani kwestji zagłębia Ruar, ani też odszkodowań. Według opinii kuluarów sejmowych, domaganie się przez rząd specjalnych pełnomocnictw zaostriży opozycję socjalistów, od uchwalenia zaś, lub nieuchwalenia tych pełnomocnictw, zależy los parlamentu niemieckiego.

**ODROCZENIE POSIEDZENIA.** BERLIN, 4 grudnia. (AW) — Konwent seniorów uchwalił, że dzisiejsze posiedzenie Reichstagu po złożeniu krótkiego oświadczenia nowego rządu, zostanie odroczone do jutra po południu. Powodem tego odroczenia jest opozycja socjal-demokracji i nacjonalistów, która w żądaniu gabinetu otrzymania t. zw. małych pełnomocnictw, dopatruje się uchwały zmieniającej konstytucję. Wszelkie tego rodzaju ustawy przejść mogą większością 3-4 głosów. Wobec tego, że socjaliści i nacjo-

## Ren płynie spokojnie...

**CHCA POZOSTAĆ PRZY NIEMCZECH.** BERLIN, 4 grudnia. (Pat) — „Voss'sche Ztg.“ donosi z Dueseldorfu, że na kongresie okręgowym partii socjaldemokratycznej powzięto rezolucję, głoszącą, że odłączenie Nadrenji od Rzeszy i Prus sprzeciwi się interesom klasy robotniczej.

**WALKA O 8-GODZ. DZIEŃ PRACY.** BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Według doniesień z Essen, rokowania między przedstawicielami zawodowych związków, oraz reprezentantami przemysłu w sprawie przywrócenia 10-cio godzinnego dnia pracy zostały zachwane.

naliści znajdują się w opozycji, uzyskanie takiej kwalifikowanej większości jest niemożliwe. Celem uniknięcia zastosowania środka ostatecznego, jakim jest rozwiązanie parlamentu, nowy gabinet prawdopodobnie wybrnie z przykryj sytuacji dzięki temu, że odroczy swoje przedłożenia w sprawach pełnomocnictw

## SOCJALIŚCI NIE DADZĄ PEŁNOMOCNIW.

BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Według doniesień prasy, przedstawiciele frakcji socjaldemokratycznej oświadczyli wczoraj na konferencji z kanclerzem Rzeszy, iż nie godzą się na ustawę o pełnomocnictwach dla rządu. To stanowisko socjalistów uniemożliwia uchwalenie tej ustawy przez parlament, gdyż do tego potrzeba większości 2-3 głosów. „Berliner Tageblatt“ wątpi, czy rząd wnieście wogóle wspomnianą ustawę przed parlament. Prawdopodobnie rząd wyda odpowiednie zarządzenia, opierając się na artykule 48 konstytucji. W każdym razie zaznacza dziennik, rząd nie ma zamiaru występować na dzisiejszym posiedzeniu z projektem tej ustawy. Według „Lokalanzeigera“ koła parlamentarne uważają, iż sprawa ustawy o pełnomocnictwach komplikuje się coraz bardziej i nie może doprowadzić do rozwiązania parlamentu.

BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Jak donoszą z Weimaru, konferencja krajowa socjalistów Turynji uchwaliła rezolucję oświadczającą, że wobec dzisiejszej sytuacji politycznej nie może być mowy o koalicyi ze stronnictwami mieszczańskimi.

## RADA PAŃSTWA UCHWALIŁA „MAŁE PEŁNOMOCNIWTA“.

BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Rada państwa odbyła dziś publicznie posiedzenie. Nowy kanclerz przedłożył swój plan współpracy z poszczególnymi państwami związkowymi i z radą państwa. Następnie przedłożył kanclerz projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, które rada państwa przyjęła większością 2-3 głosów. Przeciw ustawie o nadzwyczajnych pełnomocnictwach głosił ją przedstawiciele Saksonji, Brunswigu i prowincji nadreńskiej. Od głosowana wstrzymali się przedstawiciele Turynji i Bawarii.

## CHCA URATOWAĆ REICHSTAG.

BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Frakcje parlamentarne odbywają narady, mające na celu zapobieźenie w rozwiązaniu parlamentu.

wobec oświadczenia przedstawicieli związku robotników metalurgicznych, że muszą domagać się utrzymania 8-mio godz. dnia pracy. Z tych samych powodów zostały zachwane rokowania, podjęte w powyższej sprawie przez firmę Kruppa.

## LICZA ZYSKI.

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat) — Stwierdzając odrodzenie przemysłu w Nadrenji „Figaro“ oblicza dochody, uzyskane przez sojuszników z różnych opłat od chwili, kiedy kontrola poszczególnych gałęzi przemysłu weszła w życie. dziennie na 1 milion 300 tysięcy, do 1 miliona 400 tysięcy franków.

## SOCJALIŚCI I KOMUNISCI.

BERLIN, 4 grudnia. (AW) — Według doniesień z Drezna, na ostatnim zjeździe socjal-demokratów saskich, którego obrady otoczone są ścisłą tajemnicą, ujawniły się silne tendencje współpracy z komunistami.

## STRESEMANN DZIAŁA.

BERLIN, 4 grudnia. (A. W.) — W związku z pogłoskami prasy niemieckiej o mającej jakoby nastąpić pożyczce amerykańskiej dla Niemiec, niektóre dzienniki donoszą, że Stresemann nawiązał z grupą banków amerykańskich i angielskich rokowania w sprawie pożyczki w markach złotych. Obecnie, z powodu zmiany gabinetu, rokowania te ułkwiły na martwym punkcie i dotąd nie zostały wznowione.

## MARZENIA ŚCIETEJ GŁOWY.

MONACHJUM, 4 grudnia. (AW) — Nationalist bawarscy w ulicznych druchach, donoszą, że bawarskie stronnictwo ludowe zamierzało utworzyć z Bawarii, Wirtembergii, Badenii, Austrii monarchię pod berłem Wittelsbachów. Ekscesarzowa Zyta miała podczas swego pobytu w Monachjum nadzieję, że równocześnie urzeczywistnią się jej pretensje do tronu węgierskiego dla syna.

## DYMISJA MINISTRA FINANSÓW.

MONACHJUM, 4 grudnia. (Pat) Bawarski minister finansów podał się do dymisji. Pogłoski o kryzysie gabinetowym w Bawarii, znalazły tedy potwierdzenie w faktach

## W NIEMCZECH CENY SPADAJA.

BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Według „Vorwaerts“ wczoraj zanotował się w Berlinie znaczny spadek cen artykułów żywnościowych. Po uregulowaniu kwestii czasu pracy w górnictwie, należy liczyć się ze spadkiem cen węgla. HAMBURG, 4 grudnia. (A. W.) — W związku ze znikaniem marki papierowej w Hamburgu, daje się zauważyć szybki spadek cen artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby, który dochodzi do 50 proc. Obniżeniu podległy również ceny hoteli, tramwai i t. d.

## NOWY PREZYDENT SZWAJCARJI.

BERNO SZW., 4 grudnia. (AW) Na wczorajszym posiedzeniu rady związkowej, dokonano wyboru prezydenta na rok 1924. Wybór padł na członka kongresu, Glarus Evrequo.

## PRZEWIDYWANIA LLOYD GEORGEA.

LONDYN, 4 grudnia. (PAT) — Lloyd George oświadczył wczoraj, że wedle jego przewidywań nowa izba składać się będzie z 310 konserwatywistów, 160 liberałów, 140 członków partii robotniczej i kilku niezawisłych. Po takim składzie izby Lloyd George nie wróży parlamentowi długiego żywota.

## TURCJA MA DOŚĆ PRZYJAZNI Z SOWIETAMI.

KONSTANTYNOPOL, 4 grudnia. (PAT) — Rząd angielski wyśtosował energiczna note do rządu sowieńców, żądając zaniechania agitacji w Turcji i zaznaczając, iż w przeciwnym razie Turcja będzie zmuszona zerwać stosunki z Moskwą.

## WEZUWJUSZ.

RZYM, 4 grudnia. (PAT) — Od paru dni trwa wzmożona działalność Wezuwjusza. Narazie ogranicza się ona do płomieni, które sila wybuchają z kratera teru.

# Masowa dezercja z Witosowej zagrody.

Wczoraj podali się do dymisji 3 ministrowie: Nowodworski, Łopuszański i Osiecki.

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.)—Dowiadujemy się, że kierownik ministerstwa robót publicznych, p. Łopuszański, którego teką oddawna odbywa się targ, zażądał wczoraj stanowczo, aby zwolniono go z obowiązków.

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.)—Na wczorajsze posiedzenie zarządu klubu „Piasta“ zjawił się minister reform rolnych, poseł Osiecki, i oświadczył, że z dn. 1 grudnia upływa termin, w którym Izba miała uchwalić, zgodnie z paktem lancorońskim, ustawę o parcelacji i osadnictwie.

Wobec tego, że nawet komisja nie dyskusiła tego projektu w trzecim czytaniu, p. Osiecki zawiadomił premiera, że podaje się do dymisji. Po krótkiej dyskusji przychylnej przeważającą większością 3 przeciwko 2 wypowiedziało się przeciwko dymisji p. Osieckiego, ale sprawa wejdzie dziś na plenium klubu.

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.)—Jak dowiadujemy się, minister sprawiedliwości p. Nowodworski, złożył wczoraj na ręce p. Witosy prośbę o dymisję.

WARSZAWA (Telef. od nasz. koresp.)—Dowiadujemy się, że klub P. P. S. zgłosił wczoraj wniosek nagły, wzywający sejm do uchwalenia ustawy o obowiązku datowania rozporządzeń rządowych.

W motywach do wniosku powiedziano, że wobec ostatniego oświadczenia ministra Nowodworskiego, taka ustawa jest niezbędna, bo mogą się zacząć ukazywać rozporządzenia bez daty, o których nie będzie wiadomo, czy zostały wydane w epoce kamiennej czy w dobie obecnej.

## Chjeno-piasta nie wzrusza kryzys łódzki.

do 4-ej w nocy radzono dzisiaj w sejmie.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA (Telef. od nasz. sejmowego sprawozdawcy). Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało jeszcze dłużej niż poprzednie, poświęcone wydaniu psłów.

Powodem takiej przewlekłości obrad stała się nowa metoda obstrukcji, zastosowana przez lewicę ku wielkiemu rozdrażnieniu większości rządu i p. marszałka Rataja.

Metoda ta polega na tym, że przy ka-

żdem pierwszym czytaniu, lewica zgłasza wniosek o odrzucenie projektu a li-mine, bez odsyłania do komisji i ten swój wniosek obszernie motywuje.

Ponieważ na wczorajszym porządku dziennym było pięć takich pierwszych czytań, łatwo więc sobie wyobrazić, jaki charakter przybrały prace sejmu.

Najbardziej ciekawo przemówienia przy tej okazji wygłosili: poseł Diamand przy ustawie o podatku od spożywa-

nia, poseł Czapliński przy ustawie o emeryturze dla ministrów. Poseł Diamand zwraca uwagę, że „spółce paskarzy, która rządzi skarbcem, nie można dawać pozwoleń na podnoszenie podatków konsumpcyjnych“.

Za to wyrażenie p. Rataj przywołał mowcę do porządku, ale p. Diamand tłumaczył się, że innego, odpowiedniego wyrażenia znaleźć nie mógł.

Poseł Czapliński znowu mocno się dzi-

wił, że takim miliardom jak pp. Korfanty, Kucharski i Chłapowski potrzebna jest emerytura.

P. Korfanty twierdził, że mu na tej emeryturze nie zależy.

Wszystkie demonstracyjne wnioski lewicy o dorzucenie ustaw, bez rozpatrzenia upadły, ale w rezultacie dopiero około godziny 9 wieczorem Izba dopełniła do sprawy kryzysu w przemyśle włókienniczym i na tej rozprawie utknęła.

Dyskusja nad sytuacją w przemyśle łódzkim rozwinęła się w całej pełni.

P. Wierzbicki, t. zw. tajny minister handlu i przemysłu w Polsce wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w czasie którego zaczął się zapisywać do głosu przedstawiciele wszystkich klubów.

Postanowiono obradować do godziny 1 w nocy. Sprawa załatwiona nie została.

ST. GR.

## Jak wziąć od tych, którzy nic nie mają...

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przystąpiono najpierw do czytania ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawie z 10 maja 1921 r. o regulacji podatków pośrednich.

Poseł Diamand (PPS) uważa, że uchwalenie ustawy o waloryzacji zapewni również waloryzację podatków pośrednich. Ustawa została pierwotnie uchwalona gło-

sami prawicy, która zwalczała rząd wbrew naszym głosom, tembardziej więc nie możemy głosować za pełnomocnictwami dla takiego rządu.

Skoro rząd nie żąda pełnomocnictw dla podniesienia podatków bezpośrednich, to nie wolno mu podnosić podatków pośrednich, które dwukrotnie przewyższają tamte.

Mówca stawia wniosek o przejście nad ustawą do porządku dziennego.

Analogiczny wniosek stawia poseł Łańcucki (Zw. proletarij, miast i wsi).

Poseł Sanojca (Wyzwolenie) stwierdza, że poprzedni ministrowie skarbu mieli już szerokie pełnomocnictwa w zakresie zatłoczenia podatków po-

średnich, lecz nie umieli ich wyzyskać.

Dlatego do wniosku posła Diamanda, domagającego się przejścia do porządku dziennego nad ustawą, mówca wnosi dodatek, wzywający rząd, by przedłożył projekt ustawy o poszczególnych podatkach pośrednich.

Marszałek oświadcza, że jest kró-

tyczywnie, o przejście do porządku nad ustawą. Naidalej idący, jako formalny, jest wniosek posła Łańcuckiego. Załatwienie tego wniosku przesądzi los pozostałych.

Izba wniosek posła Łańcuckiego odrzuciła.

Ustawę odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowej.

## ...dla tych, którzy mają wszystkiego poddostatkiem.

Nastąpiło pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego ministrów.

Poseł Czapliński (PPS) wskazuje na to, że projekt ten domaga się nietylko emerytur, lecz także 3-miesięcznej odprawy.

Gdy w kraju panuje nędza i głód, rząd który ponosi odpowiedzialność za ten stan, nie znajduje nic lepszego, jak zabiegać o zapatrzenie ministrów.

w szeregu nowych ustaw stara się ten rząd większości odebrać konstytucji jej treść dotyczącaso-

wa i usunąć z niej ducha demokracji.

Taka jest ustawa o upoważnieniach dla rządu, która pod pozorem akcji oszczędnościowej nadaje ministrom prawo kasowania ustaw sejmowych, zawle rajacich normy organizacyjne.

Projekt ustawy o zgromadzeniach stoi, zdaniem mówcy, w rażącej sprzeczności z artykułami 10 i 18 konstytucji.

Projekt ustawy prasowej podporządkowuje wszystko starym kodeksom zamiast ustanowić wła-

śne sankcje karne. Wreszcie projekt ustawy o koalicyi podważa za sadnicze prawo robotnika do strajku. Mówca stawia wniosek.

Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, odrzuca przedstawiony projekt ustawy.

Poseł Michalak (NPR). W chwili, gdy się skreśla 10 proc. naszego budżetu, gdy przeprowadza się redukcje urzędników, a tysiące „nawalidów“ i urzędników nie mogą doczekać się emerytury, panowie, zapatrzeni w dawną Austrię, nie mają nic lepszego, jak zabezpie-

czyć przyszłość ministrom, którzy w tym gabinetie zmieniają się, jak w kalejdoskopie.

Poseł Koziński (Z.L.N.): Do tego mają prawo tylko ci ministrowie, którzy urzędują przez rok.

Poseł Zygmunt Nowicki (Wyzwolenie) stwierdza, że odpowiedzialność za ten projekt ponosi ten rząd, który go zatwierdził i podpisał, t. j. rząd Witosy.

Wniosek posła Czaplińskiego o odrzucenie ustawy upadł 183 głosami przeciw 149.

Ustawę odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowej.

Następnie poseł Taraszkiewicz (klub białoruski) w imieniu komisji oświatowej referował sprawę wniosku klubu białoruskiego w przedmiocie prześladowania szkółnictwa białoruskiego.

Poseł Rymar (Z.L.N) uważa, że wniosek, złożony przez referenta dotyczy także strony budżetowej i proponuje odesłanie go do komisji budżetowej.

W głosowaniu wniosek przyjęto 173 głosami, przeciw 135.

## Większość bagatelizuje żądania włókniarzy

Poseł Michalak (NPR) jako sprawozdawca komisji przemysłowo-handlowej przedłożył plenum szereg rezolucji, dotyczących kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Mówca proponuje rezolucję: Sejm wzywa rząd do jaknajwcześniejszego przedłożenia projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Poseł Szczerkowski (PPS) jako sprawozdawca mniejszości prosi o przyjęcie wniosku, wzywającego rząd do przeciwdziałania represjom, stosowanym przez przemysłowców względem robotników

do wniesienia ustawy o kontroli nad przemysłem, oraz wzywa sejm do wybrania komisji z 7-ii członków dla zbadania przyczyn kryzysu i przedstawienia sejmowi sprawozdania w ciągu 2 tygodni.

Z kolei zabrał głos poseł Wierzbicki, który w bardzo długim przemówieniu poruszył całokształt stosunków gospodarczych

(Wobec tego, że posiedzenie sejmu przeciągnęło się bardzo długo, dalszy ciąg sejmu zostanie podany jutro. (Pat.)

WARSZAWA, godz. 4 rano. —

(Telef. od nasz. spraw. sejm.) — Poseł Wierzbicki starał się udowodnić, że znacznie korzystniejszym od waloryzacji kredytów dla przemysłu byłoby podwyższenie nie stopy procentowej.

Mówca uważa, że opinia publiczna stanowczo przecenia wysokość kredytów udzielanych przez rząd. Zdaniem mówcy, przemysł korzysta głównie z kredytu w postaci obiegu weksli prywatnych.

Stabilizacja marki może wywołać zaostrenie kryzysu w przemyśle

Konjunktury wywozowe, zdaniem mówcy, są niepomyślne.

Następnie pos. Wierzbicki poruszył sprawę pojemności rynku wewnętrznego, oraz stosowania podwyżek statystycznych, mówiąc w tej sprawie dość ogólnikowo, że zamożność robotnika leży w interesie pracodawcy.

Z kolei zabrał głos pos. Wasz-

kiewicz, kładąc główny nacisk na przymus stosowania podwyżek statystycznych.

Potem przemawiali jeszcze w tejże kwestii posłowie Wiślicki (koło żyd.), Harasz (Ch. d.), Poniatowski (Z.P.S.L.) w końcu dyskusji zaś zabrał głos referent pos. Michalak.

W głosowaniu upadły wszystkie wnioski klubu P.P.S. treść których podaliśmy we wczorajszym numerze.

## Nad czem radzono po północy?

Następnie Izba wysłuchała referatu posła Dymowskiego w sprawie poprawek senatu do ustawy o współdziałaniach.

W związku z tem, poseł Moraczewski (P.P.S.) usprawiedliwił kooperatywę kolojową, oskarżoną o nadużycia przy podziale cukru.

W odpowiedzi pos. Moraczewskiemu zabrał głos pos. Kozłowski (Z.L.N.). Poprawki senatu uchwalono. Poseł Niedziałkowski (P.P.S.) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie anty-

konstytucyjnej nominacji p. wice-premiera Korfianteo i p. Kuchar-

skiego, którzy nie mogą zarazem piastować tek ministrów i portfeli dyrektorów towarzystw akcyjnych.

„Konstytucyjność“ nominacji tej dowodził pos. Rittner (Ch. d.) powołując się na odnośny dekret rady regencyjnej. Nagłość wniosku PPS. odrzucono.

Po odesłaniu do komisji wniosków w sprawie Instytutu weterynaryjnego, oraz szkół wyznaniowych, przemawiał pos. Kościłkowski (Z. P. S. L.) w kwestii ustawy o zgromadzeniach posełskich, oraz wice-marszałek Moraczewski, który żądał wyłonienia

specjalnej komisji w celu zbadania zażół 7 dnia 6-go listopada w Krakowie, Horvslawiu i Tarnopolu. —

Wniosek ten większość odrzuciła. Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 20 rano.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 11 b. m.

**Książki rozpustne.**

Jeśli istnieje większa przyjemność, niż ta, która płynie z cnotliwie spędzonego życia, to chyba przyjemność — t. zw. grzechniecie w rozpustnie. Nie znaczy to zresztą bynajmniej, abym miał być wrogiem cnoty i niewinności — przeciwnie. Wydaje mi się jedynie, że uprawianie niewinności jest też sama rozpusta, lecz rozputa wyższego rzędu, pewnym erotycznym przerafinowaniem, którego, jako człowiek o naturze nieskomplikowanej, nie rozumiem i staram się unikać.

Podobnie, co prawda, przeraża mnie także w pewnych chwilach rozpusta podkładem niesamowitej niewinności, którą w sobie ukrywa. Kiedy przypominam sobie, że rozpusta dla starożytnych była jedna z najszanowniejszych cnot, i że nie być rozpustnym znaczyło niekiedy nie być religijnym — przeszły mnie wówczas dreszcz niepokoju. Istotnie czczono ongiś kapłanki złotej Afrodyty, purpurowej Astarty, modrookiej Freii, lub rudowłosej rzymskiej Kōtito — byliby dziś niechybnie rejestrowane przez urzęd obyczajowy, którego funkcjonariusze nie mają z pewnością najmniejszego pojęcia, z jakimi mistycznymi głębiami ducha się stykają przy pełnieniu swych obowiązków.

Rozputa to, nawet w najgorszym tego słowa znaczeniu, nie jest rzeczą zdrożną, gdyż właściwie nie istnieje, nie istnieje w każdym razie dla nas, dla ludzi, których przeznaczeniem jest nadawać wszelkim pojęciom znaczenie ukryte i zdzierać z nich osłonę aktualnej popularnej moralności. — Stoimy też wobec dylematu: strzec swej niewinności i tym sposobem, jak tego dowiedliśmy wyżej, przeżywać wzruszenia zupełnie specjalnej rozpusty, bądź też, jeśli pragniemy posiadać niewinność — oddać się nieskomplikowanej, prostodusznej rozpustnie. Co do mnie, jestem zmuszony wybrać to drugie; strzeżenie swej niewinności wydaje mi się nieco spóźnionym i gotów jestem powtórzyć za św. Hieronimem: „Wierzę w dziewiczość u siebie i nie chętnie się że ją posiadam”. — Możliwość zaś formalnego odzyskania dziewiczości na ziemi, przyznaję, wydaje mi się rzeczą, co najmniej, wątpliwą.

Uważam za stosowne tym, nieco przydługim wstępem, tłumaczyć cym się zupełnym brakiem rozważań krytycznych w tej dziedzinie, poprzedzić kilka słów o dwóch bardzo pięknych książeczkach Piotra Aretina, które się ukazały w świetnym tłumaczeniu p. E. Boya, poprzedzone wykwalifikowanym wstępem tłumacza.

„Jak Nanna córeczka swa Pipete na kurtyzane kształciła” jest książką, godną uwagi tyleż ze względu na ciekawą próbę psychologii, której dokonał Aretino w tem dziełku, ile ze względu na jej wartość najwiarogodniejszych dokumentów socjologicznych, przedewszystkiem zaś może na koloryt

tego dziełka, gorący, jak słońce Itali, żywy i niespokojny, jak wody Arna, koloryt jurności, którym przepojone są te stronice. Jest to dzieło, w którym rozpusta podnosi czoło tak dumnie, sprzedajność dobięra sobie wyrażen tak wdzięcznych, któremu uczciwość artystyczna tak dostojnie nie pozwala się odwoływać do żadnych względów ubocznych (choćby dydaktyki), że zwyciężeni schylamy przed nią nisko głowę.

Stara kurtyzana uczy swego kumsztu córkę, troskliwość i czułość kwokki, z jaką matka ostrzega swa niedoświadczoną, lecz pojeitna córeczkę przed możliwymi błędami zawodu — stwarza obrazek poprostu wzruszający. Działek naiwnością swą przypomina sielankę Longusa, lub opowiadania Bandella i Parabosca, poprzedników Boccaccia. Znam tylko dwie nowe, stojące na wyżynie artystycznego obiektywizmu tych dziadłogów: „Kurtyzane z Wenecji” i „Kurtyzane z Flandrii” — dwa cudowne arcydzieła XIII w. Bardziej subtelne, nie mogą się one pochwalić tak wyraźnymi konturami, tak żywym kolorytem, niekiedy nawet prześkrakwalionym, sowa cie obdarzonym prostactwami wyrażeniami, przypowiaszkami, przysłowiami, analogiami, zdumiewawiacami pod względem artystycznym, choć brutalnym z punktu widzenia obyczajowości. Książki to godne przeczytania — nie zapomnijmy o stereotypowym zastrzeżeniu — godne przeczytania przez ludzi „dojrzałych”, lub pragnących zostać dojrzałymi. Aretino jest bowiem pedagogiem, nie ustępującym takiemu choćby Fenelonowi, choć pod wielu względami nie ustepując „Żywiom sławnych mężów” tego czy innego Neposa. Są one prosiu rozdziałem, przez tego dyskretnego pisarza w „Żywotach mężów” opuszczonym, którego nie zawadzi poznać.

Można tu znaleźć skarby wylonionej z morza niepamięci Atlantyd — wszystkie czary odrodzenia. Bez wątpienia nie jest to obraz tego Renesansu sztuki, który nas zachwyca w tysiącach dzieł ówczesnych i współczesnych, nie jest to defilada tych pysznych orzodów, w których damy dyskutowały z rycerzami o miłości platońskiej i o „Nowem życiu” Danta. — Jest to tylko skromny kącik, do którego się udawali już rycerze — po dyskusji i o miłosnych abstrakcjach pragnący posilić się czemś bardziej namacalnym. Książki Aretina ukazują człowieka, wyzwolonego z więzów towarzyskiego przymusu i ten kwadrans szczerości wart jest bez wątpienia godzin towarzyskiej obłudy, a w każdym razie, jest ich godnem dopełnieniem.

Przemawiając za książkami Aretina, nie chcemy bynajmniej przekonywać nikogo, że t. zw. pornografia nie istnieje. Twierdziemy jedynie, że nie istnieje ona w dziełach, mogących się poszczycić walorami artystycznymi. Dlatego

**Sprawozdanie zwłok Sienkiewicza do kraju.**

W sprawie przeniesienia zwłok Sienkiewicza do kraju odbyło się dnia 1 b. m. zebranie w sali obrad Tow. Kredytowego w Warszawie na którym rzucono takie myśli:

- 1) Zorganizować zbiorke złota przy pomocy i za aprobatą komisji skarbu narodowego, co pozwoli szybko zgromadzić fundusz, ochronić go od dewaluacji i jednocześnie zasili skarbu narodowy przez przelanie całej ilości zebranego kruszcu na wzmożenie podwalin zapasu złota w skarbcu państwowym.
  - 2) Porozumieć się z akademią umiejętności w Krakowie w sprawie zawiazania komitetu i wyboru miejsca wiecznego spoczynku.
  - 3) Nie brać pod uwagę „Grochów zasłużonych” na Skalce w Krakowie, wole swą bowiem pod tym względem wyraźnie zaznaczył Sienkiewicz w rozmowie z osobami bliskimi.
  - 4) Co do Wawelu — jeśli akademja krakowska, czy czynnik rządowe, wysuną Wawel, jako miejsce spoczynku zwłok Sienkiewicza — nie znajdzie się glos sprzeciwu.
  - 5) Gorąco popierano myśl, aby złożyć je w Warszawie, narazie w podziemiach katedry lub św. Krzyża, następnie zaś bądź w specjalnem mauzoleum ze składek na rodowych, bądź też w podziemiach Panteonu, który ma stanąć obok świątyni Opatrzności.
- Do komisji tymczasowej wybrani zostali pp. Antoni Wieniawski, dr. Rząd, Michał ks. Woroniecki, dr. Kozubski, senator I. Baliński i St. Libicki.

**3000 emigrantom polskim grozi powrót do Europy.**

W porcie nowojorskim obecnie stoi kilkanaście statków pasażerskich, przybyłych z Europy z emigrantami.

Przeszło 10 tysięcy osób oczekuje przeglądu na Ellis Island, w tej liczbie trzy tysiące polskich emigrantów.

Wszystkim przybyłym polakom — jak donoszą dzienniki amerykańskie — grozi powrót do Europy, bowiem dozwolony kontyngent na listopad iakoby został znacznie przekroczony.

To samo grozi 2 tysiącom emigrantów z Anglii. Jak twierdzą nowojorscy urzędnicy imigracyjni — nigdy jeszcze od czasu wielkiej wojny światowej, port nowojorski nie był tak przepełniony imigrantami, jak obecnie.

też książki Aretina, podług nas, wolne są od zarzutu pornografii. Niektórzy będą nas pomawiać o zbytnią pobłażliwość. Ku swojej obronie, zastrzeżmy się, że ani na chwilę nie przyszłoby nam do głowy bronić od tego zarzutu komedji Gustawa Beylina, powieści Pawła Staški, lub aforyzmów Macieja Wierzbńskiego.

**Teatr miejski.**

**Koncert T. U. R.**

Dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 6 po południu w sali towarzystwa miłośników muzyki, ulica Traugutta Nr 1, staraniem zarządu towarzystwa uniwersytetu robotniczego — oddział w Łodzi — odbył się bezpłatny koncert dla członków i sympatyków T. U. R.

Koncert rozpoczął się piękną artystyczną grą p. H. Minca, skrzypce.

Następnie p. S. Rozenblatowa śpiewała publiczność śpiewem. Z nader ciekawym zainteresowaniem słuchano rzywnych melodji prof. J. Birnbaum — wio lonczela.

Żywym słowem darzył zebranych p. Zawieyski. Prawdziwa perla koncertu było odegranie na zakończenie „Trio” — Dwozaka, przez pp. H. Minca, prof. J. Birnbaum i dyr. T. Rydera. Akompaniował dyr. T. Ryder. Publiczność, która po brzozi wypełniła salę tow. M. M. darzyła wykonawców rzesistemi i długo nie milknącemi okłaskami. Prawdziwą niespodzianką dla zebranych było przybycie senatora B. Limanowskiego. Publiczność żywiołowo witała sędziwego senatora. Burza okłasków i okrzykami „niech żyje!” wyrażała hołd pracowitemu bojownikowi demokracji polskiej.

Wzruszony stżec w serdecznych słowach dziękował zebranym za tak serdeczne powitanie i życzył uniwersytetowi robotniczemu jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Miły i serdeczny nastrój, oraz wysoki poziom artystyczny koncertu niewątpliwie na długo zapisze się w pamięci zebranych

**Teatr miejski.**

Dzisiaj teatr miejski daje przepyszna komedję p. t. „Proces rozwodowy”. — Komedia ta wypełnia stale widownie. — W czwartek (dla robotników) „Jego mecenas”.

**Teatr popularny.**

Dziś i dni następnych ciesząca się wielkim powodzeniem komedja w trzech aktach p. t. „Niespodzianki rozwodowe”. — W przygotowaniu ciekawy dramat w 7 odsłonach pod tytułem „Złodziejka” z udziałem całego zespołu

**Scena robotnicza.**

Zespół dramatyczny sceny robotniczej przy towarzystwie uniwersytetu robotniczego — oddział w Łodzi, w piątek dnia 7 grudnia b. r. o godzinie 8 wieczór w sali stowarzyszenia handlowców polskich, Piotrkowska 108 odegra:

- 1) „Człowiek, który redagował gazetę robotniczą” — żart sceniczny w dwóch aktach, przekład z noweli M. Twaina, —
- 2) „Święto majowe” — dramat w 1 akcie Mariana Krygiera.

**Koncert Janiny Korolewicz-Waydowej.**

Słynna nasza śpiewaczka operowa, p. Janina Korolewicz-Waydowa, po wielkich tryumfach w Ameryce, powróciła na krótki czas do kraju i wystąpi raz, jeden w Łodzi w sali filharmonji na koncercie popołudniowym w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na program wybrała artystka cały szereg najpiękniejszych pieśni i arji operowych

**Popis gimnastyczny.**

Jutro o godzinie 8.15 wieczór odbędzie się w teatrze „Scala”, urządzony przez L. Z. T. G. S. „Bar Kochba” popis gimnastyczny. Program popisu obfity i starannie dobrany, stanowić będzie dla miłośników gimnastyki ucztę nietłada.

Inaugurację popisu działacz sportowy, poseł na sejm adwokat A. Lewinson, który wygłosi mowę okolicznościową.

**ODCZYTY.**

**Łódź w świetle cyfr.**

Dnia 7 grudnia odbędzie się w stowarzyszeniu techników odczyt członka delegacji wydziału statystycznego miasta Łodzi, znanego i zamiłowanego pracownika w tej dziedzinie oraz długoletniego radnego magistratu pp. Mieczysława Hertzta na temat „Łódź w świetle cyfr”.

Zarówno sam temat nadzwyczaj sumiennie opracowany, ilustrowany całym szeregiem interesujących tablic statystycznych, zwiewających zestawienie cyfrowe jakoteż osoba prelegenta winny zromadzić liczne grono miejscowej inteligencji. Program odczytu zawierać będzie następujące punkty:

- 1) Wieś i miasto w Polsce, Francji i w Niemczech.
- 2) Rozwój Łodzi.
- 3) Ludność, przemysł, kolej, pocztę etc. Wyniki spisu ludności.
- 4) Urodzenia, zgony, małżeństwa i przrost ludności.
- 5) Statystyka porównawcza zgonów wskutek gruźlicy w miastach Polski i różnych innych krajów.

**Akademja poselska P. P. S.**

Sekretariat okręgu P. P. S. zawiadamia, że w sobotę dnia 8 grudnia o godzinie 9.30 rano odbędzie się w sali filharmonji akademja poselska na tematy:

- 1) Prawda o wypadkach krakowskich.
- 2) Robotnik w walce z polską reakcją.

Przemówienia wygłoszą: posłowie Zygmunt Marek, Zygmunt Piotrowski, Władysław Uziembło i Antoni Szczerkowski

**Skarb i waluta a polityka gospodarcza rzadu.**

Pod powyższym tytułem wygłosi pos. Eustachy Rudziński referat w czwartek 6 grudnia o godzinie 7 wieczór, w polskiej organizacji wolności (Andrzeja 12, III p. poprz. ofic.). Po referacie odbędzie się dyskusja.

**Radjokomunikacja.**

Dnia 5 grudnia r. b. (w środę) o godzinie 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3, wygłoszony zostanie przez kpt. Noworolskiego z Warszawy odczyt „O radjokomunikacji”, urządzony staraniem łódzkiego koła stowarzyszenia elektrotechników.

**Nowe pismo wojskowe.**

Departament I piechoty przystępuje z początkiem 1924 roku do wydawania kwartalnika p. t. „Przegląd Piechoty”. — Rozkazy wojskowe nawołują oficerów do współdziałania w wydawnictwie tem przez zaslanie „Przeglądu Piechoty” swemi pracami z zakresu organizacji, walki i wyszkolenia piechoty.



Oszczędnością materiałów pędnych i nadzwyczajną trwałością odznacza się opona samochodowa  
**Continental**  
Jenerała Reprezentacja  
**GENS i S-ka.**  
Sprzedaż w większych składach akcesoriów samochodowych. 4743

**CATULE MENDES  
Potrzeby serca.**

Mały murzynek w czerwonej, szytej złotem liberji wszedł do przedpokoju, gdzie zebranych było dwanaście jasnowłosych dam dworu w haftowanych perlami sukniach

Jego książęca mość, jasnie oświecony książę przysłał, by się dowiedzieć, jak spała jej książęca mość?

Dwanaście jasnowłosych dam dworu weszło do sypialni jej książęcej mości, księżnej Sidi, i z głębokim pokłonem zawiadomiły ją, że jego książęca mość zapytuje...

Piękną, księżną leżała na niebieskich jedwabnych poduszkach w swem łożu, jak różowy kwiat na błękitnej, odbijającej lasur nieba, wodzie strumyka, Otwarła

swe uszczka i straszliwie ziewnęła.

— Spałam strasznie źle! — odrzekła.

Dwanaście jasnowłosych dam wróciło do przedpokoju i zawiadomiło małego murzynka, że jej książęca mość spała strasznie źle.

Tak było codziennie.

Księżna Sidi nie sypiała po nocach, a we dnie była ciągle znużona i przymykała co chwila oczy.

To też i dziś, gdy złota karoca wyjechała na spacer z księciem małżonkiem (którego porządnie szczypała podagra), nie widziała jej i zaledwie od czasu do czasu rzucała zamglonym wzrokiem na piękny krajobraz.

Po tej przejażdżce księżna poszła do parku. Poszła sama, jakkolwiek etykieta nakazywała zabrać ze sobą damę dworu, a może nawet kilka dam.

Ale księżna nie dbała o etykiety

Jaśmin oddychał duszną falą za pachów, róże kwitły białe i purpurowo, a słońce świeciło ciepło i radośnie.

Przed pawilonem stał młody łucznik. Ujrawszy księżnę zasalutował spreżyście.

Młody łucznik miał wielkie niebieskie oczy i białe, ostre zęby. Księżna zatrzymała się.

— Łuczniku, czy nie uważasz, że to nudne wciąż stać na warcie? Łucznik kiwnął głową.

— No to chodź ze mną — rzekła księżna Sidi z dobroliwym uśmiechem.

I weszł do pawilonu, gdzie stały różowe jedwabne fotele i kapany. Róże zwieszały się nad oknami i pachniały tak słodko, a jaskółki latały nisko i zagładywały do pokoju, przyglądając się figlarnie księżnej i łucznikowi.

Księżna uznała, że łucznik posiada śliczne jasne wąsiki i że dwa

dzieciatka trzy lata — to bardzo odpowiedni wiek dla łucznika.

Następnego ranka, na zapytanie dwunastu jasnowłosych dam dworu, księżna odrzekła, że spała doskonale, wprost wysmienicie! — I mały murzynek poleciał, jak wicher, z tą dobrą wieścią do księżcia...

Ten nowy stan rzeczy trwał przez kilka tygodni.

Jaśnie oświecona księżna sypiała doskonale, a książę był nadwyręcz zadowolony.

Radowało się dwanaście jasnowłosych dam dworu, radował się murzynek, a cóż dopiero łucznik!

Gdy jednak pewnego jesiennego dnia księżna, jak zwykle, udała się sama do parku, ujrzała, o niebo, pod lipą swego łucznika, który tulił w ramionach Maigo-

się, córkę kucharza, dziewczynę brzydka i czerwono nosa!

Małgosia wystraszona uciekła co tchu, gdy ujrzała księżnę w cudnej, złotocielonej, powłóczystej sukni, ze zmarszczoną brwią i gniewem w oku.

— Łuczniku!!! — zawołała piękna księżna Sidi.

— To wszystko bardzo piękne — mruknął łucznik — ale przecież trzeba mieć także coś od serca i dla serca!...

Następnego dnia łucznik wyjechał na służbę do innego władcy, a za nim poszła Małgosia, brzydka córka kucharza.

A dwanaście jasnowłosych dam dworu zawiadamia znów codziennie małego murzynka:

— Jaśnie oświecona księżna każe powiedzieć swemu książęce-mu małżonkowi że strasznie źle spała... (Tłomaczyła Et.).

# Drożyzna pochłania niezaakceptowane jeszcze podwyżki.

## Robotnicy w obronie swych praw.

**Rezolucja centralnej komisji związków zawodowych.**

Komisja centralna związków zawodowych nadesłała okręgowej swej ekspozyturze następujący oświadczenie:

W dniu 28 listopada r. b. odbyło się posiedzenie plenarne komisji centralnej, na którym w sprawie postulatów ekonomicznych, po odbyciu ożywionej dyskusji, zapadła następująca uchwała:

„W sprawie przeprowadzenia akcji o urzędowym stwierdzeniu postulatów ekonomicznych, komisja centralna przypomina swe poprzednie uchwały i stwierdza, że w razie nie wypełnienia jej żądań, powołać będzie musiała do walki strajkowej całą klasę robotniczą. W tym celu kom. centr. upoważnia przysięgłym do podjęcia w tej mierze wszelkich potrzebnych przygotowań i decyzji. Równocześnie wobec dążeń przemysłowców w poszczególnych galejach przemysłu do niestosowania przy wyplatce zarobków wykazywanego co 2 tygodnie wskaźnika drożyznianego, komisja centr. wzywa oboje strony do bezwzględnej walki w formie przez siebie uznanej do utrzymania dotychczasowych sposobów regulowania plac. Zaznaczyć musimy, że w obecnej chwili przeprowadzenie odpowiedniej ustawy przez sejm jest na dobrej drodze. Przed kilku dniami projekt odnośnej ustawy uzyskał aprobatę rady ministrów i będzie tematem rozpraw jednego z najbliższych posiedzeń sejmu. Wobec tego jednak, że:

- 1) projekt omawianej ustawy złożone do sejmu przez rząd nie zadawalnia nas całkowicie i nie odpowiada naszym żądaniam,
- 2) wobec zupełnie pewnego przewlekania się sprawy w sejmie przez wrogię klasie robotniczej stronictwa, postawie robotniczy będą mieli ciężkie zadanie

do spełnienia. — Należy zatem wywierać i nadal presję na władze i opinie publiczną, celem dalszego przyspieszenia i pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Wzywamy zatem do kontynuowania energicznej akcji zgromadzeniowej i prasowej, do wysyłania ustawicznego do władz centralnych i lokalnych delegacji w tej sprawie, do pobierania i publikowania odpowiednich uchwał na wszystkich zgromadzeniach, konferencjach i t. d.

Przemysłowcy z centralnym swym związkiem na czeluce prowadząc rychło uchwalenie ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźników drożyznianych, do plac, starają się obecnie w przededniu jej uchwalenia i wejścia w życie, sztucznie obniżyć zasadnicze płace robotnicze, i których doliczać będą musieli niedługą tygodniową dodatką drożyznianą. Odczuwać się daje dziś wśród fabrykantów tendencja do niedoliczania do ostatnio pobieranych plac, całego wykazanego wskaźnika drożyznianego. Jest to właśnie perfidna próba sztucznego obniżenia zasadniczych zarobków, którego musimy się bezwzględnie przeciwstawić. Do stanowej walki z tem wzywamy wszystkie związki. Gdyby wasi przemysłowcy nie zechcieli dodać do plac wykazanego wskaźnika drożyznianego, winniście bez względu na koniunkturę w przemyśle przeciwstawić się temu jaknajkategoryczniej, choćby na drodze proklamowania strajku w obronie wysokości swych zarobków.”

Komisja centralna wzywa po-  
tem wszystkie związki do nad-  
słania wszelkich wykazów o stanie  
bezrobocia i zarobków robot-  
niczych do wiadomości głównego  
urzędu statystycznego.

## Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Z dniem dzisiejszym zostaje podwyższona taryfa na tramwajach miejskich. Bilet zwykły od godz. 6 i pół do 8 i pół rano kosztować będzie 50 tys. mk., następnie 70 tys. mk. w ciągu całego dnia, wieczorowy 100 tys., nocny 150 tys., a uczniowski w ciągu całego dnia 40 tys. mk. z prawem przesiadki w tym samym kierunku. Bilet miesięczny kosztuje 10 milionów mk.

## Łódź otrzyma cukier i makę

(b) Dzięki energicznej interwencji i ciągłym memoriałom wydziału handlowego przy magistracie nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny przydzielił Łodzi na listopad większą rację cukru, mianowicie 250 tonn.

Prócz tego przyznano Łodzi z głównego urzędu zbożowego w Poznaniu 300 tonn żytniej mąki na grudzień do wypieku chleba w kooperatywach po cenie 240 tys. mk. za bochenek.

Z przydziału tego niezadowoleni są handlarze mączni i młynarze którzy obawiają się spadku wyrobionych cen

## Przedplata na cukier.

Wobec nadejść mających do wydziału handlowego przydzielonych transportów cukru na miesiąc listopad r. b., kooperatwy i instytucje społeczne, reflektujące na ten artykuł, winny wpłacić najpóźniej do dnia 7 b. m. wliczenie do kasy wydziału po mk. 40.000 od każdego kilograma tytułem przedpłaty

## Chwalebny zamiar.

(b) Na skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych województwo łódzkie zajmie się w najbliższych dniach ujawnieniem zapasów żyta, pszenicy w ziarnie, zbóż niewymłoconych, mąki żytniej, mąki pszennej i owsa w młynach, u hurtowników i we wszystkich organizacjach hurtowego handlu, zakupu i sprzedaży, za wyłączeniem jedynie spółdzielni spożywczych i organizacji aprowizacyjnych miejskich oraz producentów, którzy posiadają ponad sto hektarów gruntu.

Termin zgłaszania zostanie ukończony w ciągu 5 dni, a do 20 grudnia województwo opracuje już zestawienia zapasów i prześle je ministerstwu, a odpisy zarządowi miasta i dowódcy okręgu wojakowego.

Przed ukończeniem tych zestawień, zapasy ujawnione w większych ilościach zwłaszcza u handlujących, podane zostaną do wiadomości władzy wojskowej i organizacji aprowizacyjnej miejskiej, które otrzymywać będą wszelką pomoc od województwa celem umożliwienia im zakupu tych zapasów.

W razie odmowy sprzedaży ze strony właścicieli zapasów, sprawa skierowana zostanie na drogę karną celem pociągnięcia opornych do odpowiedzialności.

## Podwyższenie cennika fryzjerskiego.

Jak się dowiadujemy, cennik fryzjerski został podwyższony i golenie kosztuje 200 tys. mk., a strzyżenie — 400 tys. mk.

## Kary za lichwę.

(b) Za nieprzezwyczajanie przepisów o zwalczaniu lichwy skazani zostali przez referat walki z lichwą przy komisariacie rządu: Lewi Plotkin (Cegielniana 24) na 100 milionów mk. grzywny, Chil Fizman (Nowomiejska 18) na 30 milionów, Jakób Colle (Piotrkowska 33) i Jan Dłutkiewicz (Zawiszy 6) po 10 milionów mk., Moszek Rabinowicz (Cegielniana 55) i Dawid Fiszer (Cegielniana 28) po 5 milionów mk. grzywny.

## Strajk lekarzy w kasie chorych.

**Prowadzony będzie w dalszym ciągu. Robotnicy aprobują stanowisko lekarzy.**

(b) Pod przewodnictwem dr. Maczewskiego odbyło się ogólne zebranie strajkujących lekarzy kasy chorych.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, dr. Rosiewicz w dłuższym przemówieniu scharakteryzował dotychczasowy przebieg bezrobocia i zabieg, jakie przedsięwzieli lekarze celem zlikwidowania strajku.

Z referatu wynika, że natychmiast po poprzednim zebraniu ogólnym, zgodnie z uchwałą rady miejskiej, zainicjował wiceprezydent Wojewódzkiej konferencji z zarządem kasy chorych i lekarzami, na której komisarz Giebartowski oświadczył, że warunki od chwili rozpoczęcia bezrobocia tak się zmieniły, iż obecnie jedynie sekcja polubowny może sprawę rozstrzygnąć. Jednak propozycję tę lekarze odrzucili, wychodząc z założenia, iż zmodyfikowane ich żądania winny być bezwzględnie przyjęte, jako zupełnie słuszne.

Wobec opornego stanowiska komisarza Giebartowskiego, konferencja żadnych rezultatów nie dała.

Lekarze ponownie żądania swe zredukowali, jednak i to do niczego nie doprowadziło, gdyż komisarz kasy chorych zasłonił się stanowiskiem ministerstwa pracy.

Ponieważ komitet wykonawczy otrzymał od Izby Lekarskiej wezwanie aby zgodził się na sąd polubowny, na prośbę niektórych członków zwołano powtórne posiedzenie komitetu.

Licząc się z powagą Izby Lekarskiej, postanowiono zgodzić się na sąd polubowny przed przystąpieniem do pracy.

Na odbytej przedwstępnej konferencji z komisarzem, lekarze dając do zlikwidowania bezrobocia, przy ministerstwie pracy i o. s.

zgodzili się na to, by rozpoczęcie pracy i obrady sądu polubownego rozpoczęły się równocześnie i za proponowali jako termin niedziela.

Jednak komisarz Giebartowski w dalszym ciągu domagał się, aby lekarze przystąpili do pracy choćby na kilka godzin przed posiedzeniem sądu polubownego.

Dalszy ciąg rokowań referował dr. Szyfman, który wskazał, że celem usłyszania opinii ubezpieczonych odbyła się w sobotę konferencja lekarzy z przedstawicielami związków zawodowych, na której przedstawiciele związków po krótkiej naradzie oświadczyli, że w dalszym ciągu trwania bezrobocia, odpowiedzialność spada na komisarza Giebartowskiego ponieważ przy obecnym stanie sprawy strajk można było zlikwidować w ciągu 24-ch godzin.

Następnie omawiano sprawę finansową i prasową, a w międzyczasie komitet wykonawczy udał się wraz z przybyłym na zebranie dr. Skalskim do przyległego pokoju, gdzie dr. Skalski oświadczył, iż ministerstwo zdrowia i minist. pracy zgadzają się na to, aby lekarze przystąpili do pracy (?), a aby następnie odbył się sąd polubowny.

Wśród zebranych oświadczenie to wywołało z początku śmiech, a następnie oburzenie.

Również odrzucono propozycję jednego z lekarzy, który proponował przystąpić do pracy na warunkach poprzednich. Wobec takiej propozycji komitet wykonawczy zażądał votum ufności.

Po dłuższej dyskusji w tajnym głosowaniu wyrażono komitetowi wykonawczemu pełne zaufanie w stosunku do jego prac dotychczasowych i poczynań przyszłych.

## Stanowisko ministerstwa wobec strajku lekarzy kasowych.

(b) Jak się dowiadujemy, w związku ze stanowiskiem, jakie zajęły związki zawodowe w stosunku do przedłużającego się bezrobocia lekarzy kasy chorych i do żądań ich, komisarz kasy chorych bawił w ciągu dnia onegdajszego w Warszawie, gdzie przedstawił rezerwy i możliwości zawodowych, oraz samą sytuację dyrektorowi departamentu ubezpieczeniowego przy ministerstwie pracy i o. s.

Okazuje się, że ministerstwo stoi w dalszym ciągu na poprzednim stanowisku, że żądania lekarzy są sprzeczne z umową która nadal obowiązuje i winno być rozpatrzone przez sąd polubowny przy równoczesnym przystąpieniu lekarzy do pracy.

Wobec takiego stanowiska ministerstwa, strajk lekarzy kasowych przedłużył się do nieskończoności.

## W Łodzi na wszystkim chcą zarobić. Nawet na strajku lekarzy kasowych.

Do oddziału kasy chorych działnica Bałuty, Lagiewnicka 25, zgłosiła się niejaka Sura-Fajga Rozes, zam. przy ul. Bazarnej 8, przedstawiając świadectwo dr. Czarnozyla o udzieleniu jej szeregu porad i żądając na zasadzie powyż-

szego świadectwa 20 milj. mk. za pomoć. Jak się jednak okazało, podpis dr. Czarnozyla na świadectwie był sfałszowany. Kombinatorce przesłano do urzędu śledczego.

## Ci, którzy pierwsi likwidują wskaźnik drożyzniany.

**Robotnik i urzędnik jeszcze nie objęli podwyżki, a plemie paszarskie już rzuca się na ich marne 44 procent.**

(b) W dniu wczorajszym resturatorzy wszystkich 3-ch rzędów zawiadomili referat walki z lichwą, iż podwyższają cenę obiadów i kolacji urzędowych do 250 tys. mk. z równoczesnym podwyższeniem cen dań porcyjnych.

Do referatu walki z lichwą przy komisariacie rządu zgłosiła się ponownie delegacja cechu majstrów rzemieślniczych, którzy przedstawili następujące podwyższone ceny wiewprzowiny i wedlin:

Wiewprzowina 1 klg. 540 tys. mk. schab i baleron 640 tys. mk., stoni

na i sadło 800 tys. mk., salceson 680 tys., kielbasa zwyczajna 580 tys., krajana 680 tys. i serdelowa 680 tys. mk.

Paszтетowa 760 tys., serdelki 760 tys., krakowska 760 tys., pod garlanka 520 tys., czarna 520 tys., kaszanka 460 tys., szynka gotowana milion mk., surowa wedzona bez kości 860 tys., z kością 800 tys., baleron gotowany milion, surowy wedzony 800 tys., smalec milion mk., poledwica surowa wedzona milion, słonina wedzona 940 tys. mk.

## Skutki milionowych wpisów szkolnych.

(h) Jak paskują właściciele szkół średnich, świadczy fakt, że w roku szkolnym bieżącym ilość

uczniów w porównaniu z zeszłym rokiem zmniejszyła się o 21861.

## Dadzą, czy nie dadzą?

**Dziś dowiedzą się robotnicy, czy otrzymają podwyżkę wskaźnikową.**

(b) Jeszcze na posiedzeniu komisji statystycznej, na zapytanie przedstawiciela klasowego związku p. Danielewicz odpowiadał p. Rumpel, że we właściwym czasie przemysłowcy zawiadomią związki zawodowe o swej decyzji co do stosowania wskaźnika drożyznianego.

W dniu wczorajszym p. Rumpel oświadczył telefonicznie p. Danielewiczowi, że dziś przed południem po naradach przemysłowców zawiadomia oni przedstawicieli związków, czy wskaźnik komisji drożyznianej będzie zastosowany czy nie.

## Akcja pracowników biurowych. Przygotowania do wspólnego wystąpienia z robotnikami.

Zgodnie z uchwałą zebrania delegatów z dnia 29-go listopada r. b., międzyzwiązkowa komisja pracownicza nawiązała kontakt ze związkami robotniczymi, przy czym osiągnięto całkowite porozumienie.

Dla omówienia technicznych warunków jednoczesnego wystąpienia zwołane zostało wspólne posiedzenie komisji międzyzwiązkowej z przedstawicielami związków robotniczych, które odbyć się ma jutro, w czwartek, w lokalu stowarzyszenia handlowców polskich.

Do międzyzwiązkowej komisji pracowniczej zgłaszają się delegacje większych biur, składając uroczyste oświadczenia na piśmie iż bezwarunkowo podporządkują się wszelkim nakazom M.K.P. i że gotowi są bronić autorytetu swej reprezentacji wszelkimi środkami aż do bezrobocia włącznie.

Stwierdzić należy, iż na skutek odmowy związku przemysłu włokienniczego w państwie polskim ustalania cenników, w ołbrzymiej większości firm zapanował chaos a zaręgi z poszczególnymi pracownikami stają się zjawiskiem powszechnym.

## Centralizacja zakupów miejskich.

**Dostawcy magistracy będą mieli tylko z jednym wydziałem do czynienia.**

(b) Delegacja wydziału handlowego na ostatnim swym posiedzeniu zajmowała się sprawą centralizacji wszelkich zakupów, dokonrywanych przez poszczególne wydziały magistrackie.

Delegacja wychodząc z założenia, że wydział handlowy jest

specjalnie do tego powołana instytucja, że zaopatrywanie szpitali, ochron i t. d. za pośrednictwem tego wydziału zaoszczędziłoby magistratowi dużo pieniędzy postanowiła zwrócić się z odnośnym wnioskiem do magistratu.

### Nad czym radzić będą ojcowie miasta?

14 posiedzenie rady miejskiej od będzie się w czwartek, dnia 6 gru dnia 1923 roku, o godzinie 19 i pół punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16

Porządek dzienny: I Komunikaty.  
II Sprawozdanie delegacji radzieckiej z pobytu w Warszawie u p. marszałka sejmu i rządu w sprawie pomocy dla bezrobotnych.  
III Sprawozdania komisji radzieckich:

- a) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:
  - 1) utrzymania w mocy poboru podatku od broni palnej (ref. r. Fiedler);
  - 2) utrzymania w mocy opłat za prawo jazdy po mieście (ref. r. Karliński);
  - 3) pobierania na rzecz m. Łodzi dodatków do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trambli i przetworów włóczających i spirytusowych (ref. r. Turcki);
  - 4) poboru na rzecz m. Łodzi podatku do wszystkich państwowych podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji, z wyjątkiem podatku od węgla, olejów mineralnych, cukru i soli (ref. r. Praszkiel);
  - 5) pobierania na rzecz m. Łodzi podatku od przedmiotów podlegających wymiarowi państwowego podatku przemysłowego (ref. r. Macher);
  - 6) pokrywania z funduszy miejskich w r. adm. 1924 części wydatków, ponoszonych przez skarbnicę państwa na prowadzenie państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi (ref. r. Zubert).

b) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:
 

- 1) zrzeczenia się zapisu w kwocie mk. niem. 500.000, uczynionego na rzecz m. Łodzi przez ś. n. Edwarda Herbsta (ref. r. Wolczyński);
- 2) upoważnienia magistratu m. Łodzi do wydania rozporządzenia obowiązującego w przedmiocie: dokształcania młodzieży, pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu (ref. r. Wolczyński);
- 3) antyhygienicznych stosunków w piekarniach łódzkich (ref. r. Minberg).

**Z działalności frakcji żydowskiej w radzie miejskiej.**

(h) Onegdaj w sali klubu rzemieślniczego odbyło się wielkie zebranie, na którym przedstawiciel klubu w radzie miejskiej i magistrata pp. inż. Praszkiel i A. Joel złożyli sprawozdanie z przebiegu prac frakcji żydowskiej w radzie miejskiej i o jej stanowisku na terenie samorządu miejskiego. Również złożono sprawozdanie z pracy p. Fajna i Rozenberga, czł. delegacji wydziału budowlanego.

W końcu uchwalono wyrazić votum ufności frakcji żydowskiej w radzie miejskiej i zwrócić się do radnego Szwaiga z propozycją aby również przyłączył się do frakcji żydowskiej.

**Magistracka biurokracja**

(h) Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału handlowego dyrektor wydziału p. Lauterbach referował sprawę zwrócenia się do magistratu w celu zwolnienia przybywających dla wydziału transportów od miejskiego podatku od ładunków kolejowych.

Referent mianow. wskazał, że podatek ten wynosi od wagonu 2.500.000 mk. i obecnie podwyższony zostanie znów o 60 procent, wobec czego wydział handlowy magistratu płaciłby podatek temuż magistratowi. W dalszym ciągu odpłacanie tego podatku odbijałoby się ujemnie na cenie artykułów spożywczych. Ponadto za te pieniądze mógłby wydział sprowadzić większą ilość produktów.

Po dyskusji delegacja uznała słuszność wywodów referenta i uchwałała zwrócić się do magistratu aby wydział handlowy został od tego podatku zwolniony.

### Ciepła odzież dla dzieci szkół miejskich.

W związku z wyrażeniem przez poszczególne szkoły życzenia aby zebrana przez szkołę ciepła odzież dla biednych dzieci została przez tę szkołę wydana C. K. M. stosując się do życzenia swych członków prosi, aby szkoły pragnące same skutecznie rozdziać zgłosiły się do C. K. M., Piotrkowska 96, od 9 — 12, a C. K. M. prosi również o podanie ilości dzieci, jaka może być obdarowana przez daną szkołę.

### Zjazd dyrektorów szkół

(h) W piątek i sobotę odbędzie się zjazd dyrektorów szkół prywatnych i państwowych z całego okręgu.

Na zjeździe omawiane będą sprawy, związane z szkolnictwem jak regularny, likwidacja klas niższych w szkołach średnich itp.

### Asekuracja przesyłek pocztowych.

(h) Jak nas informuje dyrekcja poczty, paczki wartościowe, mogą być asekurowane do wysokości 30 milionów marek.

Również kwota przekazowa podwyższona została do 30 milionów.

### Zabranie delegatów i poborców zw. klasowego.

Dzisiaj o godz. 6 odbędzie się zebranie delegatów i poborców zw. klasowego w lokalu związku.

### Gdzie można wejść na Kielis-e?

Pomimo zakazu komisarjatu rządu o ograniczeniu sprzedaży alkoholu ze względu na pobór rocznika 1902, właściciele restauracji pokrywają sprzedają wódkę każdemu, kto ma ochotę wypić i zapłacić. Przeniesione rewizje w restauracjach i piwiarniach ujawniły szereg wypadków sprzedaży alkoholu. W związku z powyższym, podjęto do odpowiedzialności karnej następujących właścicieli: zarząd Akc. tow. Grand-Hotel—Sala Malinowa, restauracja „Tivoli”, Przejazd 1. St. Hajdukiewicza, piwiarnia, Wapienna nr. 6, W. Zmysłowski, Spacerna nr. 12.

### Osobliwy Rybak.

W szpitalu św. Aleksandra leżała ciężko chora Maria Paluszewicz. Na skutek orzeczenia konsylium lekarskiego Paluszewiczowa poddana operacji, po której pacjentka zmarła.

Rodzina zmarłej po przyjeździe do szpitala, celem pochowania zwłok, spostrzegła brak złotych kolczyków, które chora miała w uszach.

Zawiadomiono przeto policję, która, przeprowadziwszy dochodzenie w tej sprawie, wykryła sprawców kradzieży.

Sa nimi pracownicy szpitala św. Aleksandra Natalia Tichin i Ignacy Rybak.

### Uczeń nie pilnował.

Swego czasu Estera Binsztok, zam. przy ulicy Cegielskiej 51, dała na przechowanie koszy z rzeźnami Malce Szwarc zam. przy ul. Zawadzkiej 19. W dniu wczorajszym, kiedy zgłosiła się po odbiór koszy skonstatowała w koszy brak rzeczy na sumę 80 milionów marek, o czym niezwłocznie zameldowała w policji, która zaarrestowała Szwarc, jako po dejżaną o kradzież tych rzeczy.

### Mily braciezek.

Helenie Halcównie, zam. przy ul. Emilii 17, podczas jej nieobecności w mieszkaniu brat jej Brunon, skradł 2 pary butków i 5 metrów towaru, łącznej wartości 33 milj. mk. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

### Ofiary

**złożone w adm. „Głosu Pol.”.**  
Na dom starców i kalek, Dzielna 52. Personalny firma Twa Akc. „La Częstochowiec” mk. 79.000.000.

### Z SAJÓW WARSZAWSKICH. Zabójstwo w „Nirwanie”.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie stanął Piotr Rokossowski oskarżony o pozbawienie życia żony swojej Heleny, trzema strzałami rewolwerowymi.

Tragedja rozegrała się w lokalu kasy na „Nirwana” (ul. Mokotowska 73) gdzie Rokossowski czekał na żonę, gdy ta podeszła do kasy, dał do niej kilka strzałów.

Rokossowski żył bardzo źle ze sobą Rokossowski znecał się nad żoną, bił ją po twarzy, i wypędzał parokrotnie z ulicy. Pomimo do Rokossowska wracała do domu, gdyż tam miała dziecko, które bardzo kochała. Za wszelką cenę chciał Rokossowski znaleźć pretekst do rozwodu. W tym celu detektyw „Pinkerton” gdzie za pewną sumę zobowiązano mu się dostarczyć potrzebnego materiału do wodowego.

Rozpoczęło się zastawianie sieci na niespodziewająca się podstępnie kobieta. Nie cofano się przed żadnymi środkami nie żalowano pieniędzy i fatygi, aż wreszcie osiągnięto cel zamierzony. Sytuacja, wyjęta zgoła ze scenariusza kinematograficznego, bowiem jakaś podstępna droga zadano Rokossowską upić w jakimś tajemniczym lokalu. W momencie kulminacyjnym wkrocza policja, niby robiąc wypadkiem rewizję. Protokół skandal i powód do rozwodu gotowy.

### Sowizdrzańska historia.

Nie dzieło się to w Rzeczypospolitej Bałtyckiej, ani w Pacanowie, ani w Innej Aherdze, tylko we Fordonie pod Bydgoszczą, według relacji „Dziennika Bydgoskiego”.

Bohaterem zaś tego opowiadania jest żaden Zagłoba lub inny sławny faconista, tylko kupiec fordoński p. Władysław Pamukiewicz.

A dla ścisłości historycznej podajemy i dokładną datę: 30 sierpnia 1923 r.

W dniu tym zjawila się up. Pamukiewicz komisja rewizyjna w osobie burmistrza p. Wawrzynka, któremu dla powagi asystował jeden posterunkowy.

Chodziło o to, czy p. Pamukiewicz sprzedaje towary według cennika.

I oto wielebna komisja skonstatowała i protokularnie przywozidła fakt, że p. Pamukiewicz funt makaronu sprzedaje po 10.000 mk., choć w cenniku podaje by 10.2000 mk.

Tłumaczył się z tego dysonansu błędny kupiec tem, że pragnie w ten sposób łąć na rękę znikomą droższą ludność. Pobiera więc niższe ceny, niż są w cenniku przepisane.

Tymczasem ustawa powłada wyraźnie, że nie wolno towaru sprzedawać po „Innej” cenie, jak po cennikowej. Zachodziło więc w tym wypadku przekroczenie ustawy cennikowej — jasne jak plan na słońcu i proste, jak świeżki ogonek.

A że niema winy bez kary, więc w kilka dni później p. Pamukiewicz otrzymał mandat na zapłatę grzywny 100 tysiecy marek i 10 tysiecy mk. kosztów administracyjnych.

A to wszystko nie dzieło się w Rzeczypospolitej Bałtyckiej, gdzie największych durniów robiono kancelarzami, ani w Pacanowie, gdzie kozy kuja, ani w Innej Aherdze, tylko we Fordonie pod Bydgoszczą.

I nie dzieło się to za króla Cwiczka, tylko za miłoścę państwa nam Witosa do 30 Augusto anno Domini 1923.

### PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 24, w osobie Wp. Dr. Gunthera, prezesa i Krystaka, do nadzorca doręca podziękowanie za bezinteresowne udzielenie sali na zabawę w dniu 2 grudnia b. r. oraz pomoc, okazaną we wszystkich kierunkach ‘66—1 składa Klub Sportowy IV Dyonu Żand. Wojsk. w Łodzi.

### Komunikat.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Z. Z. N. P. S. S. podaje do wiadomości Kolegów uchwale Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania członków Z. Z. N. P. S. S. z dn. 20. X. b. r. treści następującej: „Wobec tego, że właściciele niektórych szkół prywatnych waloryzują wnieśli szkolne, równocześnie wypłacając nauczycielstwu pobory rata, ze znacznym opóźnieniem term. ni wypłaty, Nadzwyczajne Ogólne Zebranie uchwala, że pobory w ten sposób wypłacane winny być również waloryzowane według kursu dobiegnego franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej  
Zw. zaak. Zaw. Nauczyc. Polsk. Szkół Średnich.  
Przewodniczący: A. Zaleski.  
Sekretarz: H. Jezierska.  
381—1

Rodzinie oraz Zarządowi Tow. Akc. Karol Steinert z powodu zgonu prezesa  
s. p.  
**Karola Steinerta**  
wyraża szczerze współczucie  
385—1  
**Jochłowicz i Comber.**

### Robotnicy krakowscy wobec wydania postów.

W niedziele ubiegła rada robotnicza P. P. S. w Krakowie zorganizowała uroczystą akademię, poświęconą pamięci poległych w dniu 6 listopada robotników, żołnierzy i oficerów. Wleka sala Staro Teatru wypełniła się po brzegi publicznością; obok tłumów robotniczych przybyła niezwykle licznie inteligencja. Gdy na salę wszedł posłowie: Bobrowski, Marek i Stańczyk, publiczność powstała z miejsc; chór robotniczy wykonał kantatę: „Witajcie nam!” i „Między narodówkę”.

Akademię zagal senator Misiołek proponując na honorowych przewodniczących trzech postów, obrzuczanych błotem przez Chjenę. Propozycja wywołała potworne owacje.

Pierwszy przemawiał poseł Polakiewicz, przedstawiciel Zjedn Stron, Lud, Mówił, jako legionista i major W. P. w rezerwie. Złożył hołd ceniom wszystkich poległych. Nie są winni bratniej krwi przelanej ani robotnik krakowski, ani robotnik Bocheński. Szalone zarządzenia ponoszą odpowiedzialność. Dziś cennie sily usilują wbić klin między lud i wojsko. To się nie uda. Robotnik, chłop, żołnierz, pracownik umysłowy — to ci, o których mówił Kościuszko, że „żywią i bronią”. Demokracja polska wie, co sądzić należy o oszczerstwach, motanych na postów krakowskich. Składa tym posłom cześć i uznanie za spełnienie obowiązku — kończy pos. Polakiewicz wśród burzy oklasków.

Na trybunie wchodził pos. Emil Bobrowski. Sala wstała. Znów kilkunastotowe owacje. Tow. Bobrowski wzruszony zabiera głos, przypominając zbrany historię strajku kolejowego. Strajku powszechnego 6 listopada. Z dokumentami z roku mówca wykazuje całe postępowanie p. Koriantego, p. Witosa i woj. Gałecckiego. „Oskarżała nas o działalność antypaństwową, nas, którzyśmy to państwo budowali. My nie chcemy

wolny domowej Reakcja chce ją nam narzucić. Osobiście jesteśmy zadowoleni z decyzji sejmiku co do wydania. Staniemy przed sądem nie jako oskarżeni, ale jako oskarżyciele (burza oklasków). Niech się król dowie prawdy, całej prawdy”.

Poseł Stańczyk, witalny owacyjnie, przypomina walkę proletariatu o niepodległość. Wśród tych ministrów zasiada p. Danowski, którego nazwisko związane jest nierozdzielnie z tragedią walk brato-bólczych w latach 1906—1907. Jesteśmy dumni z tego, że podzielnym los oskarżonych robotników.

Poseł M. Niedziałkowski nawiązuje do słów tow. Bobrowskiego o wojnie domowej. Dziś oskarżenia takie padają pod adresem naszych przyjacieló! Ktoż le rzuca? Ci sami, którzy sztykowali zamach stanu w styczniu roku 1919, przygotowywali rząd poznański w sierpniu 1920, dokonali próby zamachu na zgrupowanie narodowe w grudniu 1922 roku, gloryfikowali później morderce pierwszego Prezydenta. Jest to próba odgrzybków rządu i obozu, skompromitowanych doszczętnie sześciomiesięczną tragiczną gospodarką. A na jak fałszywych podstawach zbudowano całe oskarżenie, dowodzi cofnięcie się w ostatniej chwili przed wydanem tow. Marka, Tow. Marek chciał złożyć mandat C. K. W. partii P. P. S., który lednomyslnie prośbę jego odrzucił (publiczność powstała z miejsc, obrzymiała owacja na cześć tow. Marka). Rządu Witosa te machinacje nie uratują. — Rząd musi ustąpić (burza oklasków).

Poseł Z. Marek wśród powszechnych owacji stwierdza, że posłowie socjaliści, czul spełnia zawsze i w każdych warunkach swój obowiązek. Robotnicy zobowiązani są zawsze postować siebie. Odczytuje akt fundacyjny tablicy marnurowej, pamięci poległych robotników, oficerów i żołnierzy. Na zakończenie chór robotniczy odśpiewał „Warszawiankę” i „Czerwony sztandar”.

### CIKIEL.

Pod tym tytułem czytamy następujący artykuł w „Głosie Wolności”: „W ten sposób podpisywał w C. i K. armij „kawalki” uśmieczyciel czerwonego Krakowa gen. Czikiel. Kto widział w dniu 6 listopada r. b. gen. Czikieła obwarowanego na Wawelu z dwoma rewolwerami przy boku i lornetką połowu w rękę sadziłby że ma do czynienia z młada bohaterem, który niejednokrotnie patrzył niebezpieczeństw w oczy.

Czikiel zrobił karierę w wojsku W c. i k. armiji. Jako podpułkownik otrzymał na krótko dowództwo 57 pp., stojącego w Wadowcach i starał z nim w okolicach Oleśnicy. Zaatakowała pułk kawalerja rosyjska i zniósła go niemal doszczętnie. W uznaniu zasług i zdolności strategicznych pułk Czikieła dowodził armij austriackiej przeniosło go na tył i odtąd już nigdy frontu nie oglądał.

W roku 1918 widzieli go w general-gubernatorstwie lubelskim przy boku hr. Szepctyckiego. Widooczne z owych czasów datuje się zażyła przyjaźń Czikieła z hr. Szepctyckim i tu był początek jego kariery dalszej w wojsku polskim. W czasie wypadków listopadowych 1918 r. zniknął i dopiero po 4 miesiącach odnalazł się w Polsce.

Może przez ten czas robił wywiad, gdzie lepiej płaca i można pewniejszą zrobić karierę w rodziej Pradze, czy w Warszawie. — Ufny w protekcję kolegi z K. u. K. — „przystał” do wojska polskiego.

Jest to wymarzony minister wojny w gabinecie Chjeny. Pokazał „słuszą rękę”, nie będzie robił abstrukcji o „głupie” 30 proc. budżetu wojskowego no i... brat słowianin”.

Endecy powiadała, że Czikiel się jeszcze „nie skończył” — gdy będą nadal rządzili karjera jego dopiero się zacznie...

### Awaantury z lednomarkówkami.

Przez szereg dni ubiegłych kursowały po Lwowie uporczywe wieści, że lacy osobnicy wykupują po 70.000 mk. 1 markowe banknoty, wycofane z obiegu skutkiem dewaluacji. Wiele osób spełniło nawet w ten sposób dość pożądaną ilość bezwartościowych papierów, przedmiotem jednak ogólnych debat było, na co i komu zdać się owe banknoty mogą. Mówiono między innymi, że rząd polski potrzebuje ich celem ponownego puszczenia w obieg z nadrukiem „1 milion marek p.”. Pogłoska ta jednak była bezpodstawa chociażby z tego powodu, że koszt wykonania lednego nowego banknotu jest o wiele mniejszy od kwoty 70.000 mk. Natomiast prawdopodobne jest, że chodzi tu o noty Krlesa, z czasów okupacji b. Kongresówki przez Niemców za rządów Beselera. O ile, jak mówią, istotnie mają one wartość równą walucie złotej (w przeciwieństwie do obecnej miliardowej makulatury niem.) w takim razie banknotów tych Niemcy potrzebowaliby do spłaty długów państwowych, w myśl postanowienia bowiem komisji reparacyjnej długie placone mają być w złocie. Banknoty Krlesa poszukiwane były podobno w ostatnich czasach po całej Polsce przez agentów niemieckich.

Nasi spekulanci natomiast padli ofiarą pomyłki i stracili duże sumy na zakupno 1-markówek polskich. Pewna fabryka zapalek w Krakowie sprzedała 12 wagonów zapalek, przyczem za każde pudełko kazala sobie płacić po 1 banknocie 1-markowym (!). Dziś gdy omyłka wyszła na jaw i okazało się, że papiery te nie mają żadnej wartości, firma ponosi straty miliardowe, a stos 1-markówek spoczywa w osobnym magazynie, jako bezwartościowa sterta papierów.

Mówią także, że agentów skupujących marki wysłała jakaś spółka filatelistów niemieckich, którzy teraz — na odmiennie zamiast marek niemych — zbierają zdevaluowane banknoty.

O możności „pozbycia” się 1-markówek w większej ilości oczywiście mówić nie ma.

Zagrożony „free-trade'izm“.

Anglia była od początku wieku XIX klasycznym krajem wolno-handlowym. Już w końcu poprzedniego stulecia teoria Adama Smitha symbolizowała swobodę działania gospodarczego. Choć zresztą „ojciec ekonomii“ Smith, jako natura nieco kompromisowa, nie wyłączał łagodnych środków ochrony celnej, kierunek, któremu dał inicjatywę, samorzutnie potoczył się po linii tak zw. „free-trade'izmu“, czyli polityki wolno-handlowej. Wyraziło się to najwydatniej w ruchu manchesterskim, gdy Cobden i Bright, powoławszy do życia ligę przeciw cłom zbożowym (anti corn law - league), odnieśli w parlamencie bezwzględne zwycięstwo. Naturalną tego konsekwencją było uchYLENIE prawie wszystkich cel. W Brytanii rozwijała więc swe życie ekonomiczne na fali wolności handlu nie tylko z pobudek ideowych, lecz nadto jako obrzymi imperjalizm, mający dla plodów swego przemysłu rozległe pole zbytu w dominiach i koloniach własnych, a mogący skutecznie walczyć z obcym importem, dzięki wszechstronnie rozwiniętej przemysłowej produkcji. W Anglii przewidywały się gwałtowne, „Commun sens“ angielski wskazuje zawsze drogę powolnych ewolucji. Kompromisowość jest tradycyjną myślą przewodnią. Wśród wzbudzonych fal walki wyborczej przeciwieństwa się zaostrzają, ale łagodzą się one w normalnym życiu politycznym. Jeszcze o konserwatyści zwyciężyli, to z wielką ogólnością przystąpiłoby do realizacji programu celnego, obawiając się przelomu w strukturze społecznej.

Ale sam fakt wytoczenia problemu celnego ma doniosłość ze stanowiska oceny przemian, które dokonały się w budowie gospodarczej świata po wojnie. Problem ten jest wskazówką, że rewizja ulec musi całe zagadnienie produkcyjne. Wzrost wytwórczości jest niewątpliwie zahamowany, nie w tym jednak sensie, jak to przewidywał Malthus, dowodząc, że ludność rośnie w proporcji geometrycznej, a środki pożywienia — w proporcji arytmetycznej, lecz w sensie osłabienia zdolności spożywczych — wbrew prądowi przyrostu produkcji. I dlatego w Anglii budzi się jakby świadomość, iż zagadnienie podziału dochodu społecznego wiąże się ściśle z zagadnieniem produkcji. Szuka się więc właściwie rozwiązania tego problemu. Podnieta ku takiej czy innej reformie jest główna kwestja robotnicza. W umyśle angielskim tkwi stara, ale wieczna nowa idea Johna Stuarta Milla, który produkcję uważał za skrepowaną prawami obywateli, lecz podział dochodu za zależny od woli ludzkiej i ewolucji społecznej. Dla tej idei poszukuje się stosownego wykładnika. Bada najtrafniej ujmuje to Labour Party, której socjalizm odznacza się trzeźwym myśleniem rzeczywistości. I oto partja pracy jest również przeciwniczką „free-trade'izmu“, ale jako zasady, proklamującej racjonalizm gospodarki, o partje wyłącznie o wolną konkurencję.

Opieką celna nie stanowi organizacji przemysłu, daje mu ona tylko większe przywileje. W starciu hasła wyborczych pogłębiony zostanie cały temat społeczny i jego wymowa musi się odnieść na kierunkach polityki gospodarczej Anglii, bez względu na to, jakie odłamy osiągną większość.

Stary „free-trade'izm“ został istotnie zagrożony i podminowany, lecz nie tylko od strony otwartych w Anglii dróg handlu — silniej jeszcze od strony owej żywiołowej harmonji, która wolność kapitalizmu miała zapewnić rozwojowi, bogactwu narodowemu, a której nie zapewniała.

St. A. Kempner.

od widoków handlu, lecz od organizacji przemysłu i podziału dochodu społecznego zależy pomyslnosć gospodarcza.

Kampanja wyborcza wysuwa na porządek dzienny wszystkie problemy ekonomiczne i społeczne, które od najdawniejszych czasów były przedmiotem teoretycznych roztrząsań w Anglii. — Powiedzieć można, iż w tym zgiełku wyborczym biorą udział zagrobowe głosy wielkich ekonomistów angielskich. Duchy Ricarda, Cobdena i Brighta są po stronie liberalistów. Konserwatyści mają za stronnika Adama Smitha, który, choć wolność handlową propagował, nie wyłączał dla względów zbiorowego interesu ochrony celnej, a również Malthusa, który był za protekcją rolnictwa.

„Labour Party“ odnawia ideały Owena i chartystów. Kto zwycięży, okaże dopiero rezultat wyborów.

Lecz i ewentualne zwycięstwo konserwatystów nie przesądzi jeszcze o zwycięstwie zasady celnej. Jest ona raczej próbnym balonem, niż konkretnym programem przebudowy form gospodarczych. W Anglii przewidywały się gwałtowne, „Commun sens“ angielski wskazuje zawsze drogę powolnych ewolucji. Kompromisowość jest tradycyjną myślą przewodnią. Wśród wzbudzonych fal walki wyborczej przeciwieństwa się zaostrzają, ale łagodzą się one w normalnym życiu politycznym. Jeszcze o konserwatyści zwyciężyli, to z wielką ogólnością przystąpiłoby do realizacji programu celnego, obawiając się przelomu w strukturze społecznej.

Alle sam fakt wytoczenia problemu celnego ma doniosłość ze stanowiska oceny przemian, które dokonały się w budowie gospodarczej świata po wojnie. Problem ten jest wskazówką, że rewizja ulec musi całe zagadnienie produkcyjne. Wzrost wytwórczości jest niewątpliwie zahamowany, nie w tym jednak sensie, jak to przewidywał Malthus, dowodząc, że ludność rośnie w proporcji geometrycznej, a środki pożywienia — w proporcji arytmetycznej, lecz w sensie osłabienia zdolności spożywczych — wbrew prądowi przyrostu produkcji. I dlatego w Anglii budzi się jakby świadomość, iż zagadnienie podziału dochodu społecznego wiąże się ściśle z zagadnieniem produkcji. Szuka się więc właściwie rozwiązania tego problemu. Podnieta ku takiej czy innej reformie jest główna kwestja robotnicza. W umyśle angielskim tkwi stara, ale wieczna nowa idea Johna Stuarta Milla, który produkcję uważał za skrepowaną prawami obywateli, lecz podział dochodu za zależny od woli ludzkiej i ewolucji społecznej. Dla tej idei poszukuje się stosownego wykładnika. Bada najtrafniej ujmuje to Labour Party, której socjalizm odznacza się trzeźwym myśleniem rzeczywistości. I oto partja pracy jest również przeciwniczką „free-trade'izmu“, ale jako zasady, proklamującej racjonalizm gospodarki, o partje wyłącznie o wolną konkurencję.

Opieką celna nie stanowi organizacji przemysłu, daje mu ona tylko większe przywileje. W starciu hasła wyborczych pogłębiony zostanie cały temat społeczny i jego wymowa musi się odnieść na kierunkach polityki gospodarczej Anglii, bez względu na to, jakie odłamy osiągną większość.

Stary „free-trade'izm“ został istotnie zagrożony i podminowany, lecz nie tylko od strony otwartych w Anglii dróg handlu — silniej jeszcze od strony owej żywiołowej harmonji, która wolność kapitalizmu miała zapewnić rozwojowi, bogactwu narodowemu, a której nie zapewniała.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.  
Kursy końcowe.  
WARSZAWA 4 grudnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:  
Dolary 3490  
CZEKI:  
Belgia 165—164,5  
Holandia 1345—1323,5  
Londyn 15,400—15130  
Nowy Jork 3540—3490  
Paryż 191,9—189,75  
Praga 101,95—100,5  
Szwajcaria 615,75—608  
Wiedeń 49,85—49,20  
Włochy 152  
Złoty frank 675—700  
Milionówka 50—65  
8 proc. pożyczka państw. 5300—5150—5375.  
Bony 535—550.

Urzędowa giełda Gdańska.

GDANSK, 4 grudnia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)  
Warszawa (za milion) 1,596—1,604  
Marka polska (za milion) 16,46—16,9  
Dolar (za 100 dolar) 584,91—587,84  
New-York 57,108—57,794  
Holandia (za sto) 217,85—218,85  
Zurych (za 100 fr.) 190,45—190,77  
Paryż (za 100 fr.) 59,72—59,88  
Bruksela (za sto) 26,28—26,84

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 4-go grudnia (Telef. „Głosu Polskiego“).

Dolary	3,970
Rubel złoty	223

AKCJE:

Puls	275
Sniess	910
Wildt	430
Czersk	810
Piriel	400
Lazy	270
Kop. Węgla	7600
Cegielski	75
Lilpop	675
Modrzejew	11000
Ostrowieckie	1490
Parowozy	270
Pocisk	425
Rudzi	190
Starachowice	3700
Borkowski	64
Tablkowscy	270
Klucze	170
Nobel	80
Pruszków	520

Nieurzędowa giełda Gdańska.

GDANSK, 4 grudnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar (w gul.) 5,96  
Marka pol. (1 mil. m. p.) 1,70  
Funt szt. 22 biliony mk. niem.

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 4 grudnia. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach.)

Holandja	154 025—1537 75
Buenos Aires	1236 70—13 390
Belgia	19 515—1944 85
Norwegia	62 470—62 570
Dania	7521 00—7558 00
Szwecja	1097 245—1104 53
Finlandja	105740—1042 0
Włochy	18 545—18 455
Anglia	1815 450—1824 550
Amerika	4189 310—42 05 0
Francja	22 440—2 658 1
Szwajcaria	72 175—7315 5
Hiszpanja	64 635—64 365
Praga	121395—122 705
Budapeszt	218180—22 550
Bułgaria	32518—3268 2
Tokio	199 000—20 03 0
Rio de Janeiro	3598 5—370725
Jugosławia	470 2—47518
Dolary amer.	4,20 0 0
Funt szterl.	18,307 000
Frank franc.	224 00

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy  
ZURYCH, 4 grudnia. — (Pat). Dziś notowania były następujące:

Holandja	217,6
Nowy-Jork	74
Londyn	24,91
Paryż	30,77
Medjolan	24,77
Praga	16,77 50
Budapeszt	0,05
Belgrad	6,47,75
Sofia	4,40
Bukareszt	2,90
Wiedeń	0,0081
Kor. austr.	0,0081

Na giełdzie i poza giełdą.

Dolar oficjalnie bez zmiany 3,490,000. W obrotach prywatnych 3,800,000.

Na oficjalnej giełdzie walutowej sytuacja bez zmiany. Stabilizacja przy kursie dolara około 3,500,000 utrzymywana jest w dalszym ciągu i ze strony miarodajnej zapewniania, że będzie utrzymana i nadal. Zapewnienia te, gdy chodzi o najbliższą przyszłość znajdują w sferach giełdowych wiary, tembardziej, że grudzień, jako miesiąc, w którym wszystkie sfery społeczeństwa mają bardzo duże płatności nie sprzyja nigdy zbyt niemu ożywieniu na giełdzie.

Również i na giełdzie akcyjnej kursy objawiają tendencje ku stabilizacji, po krótkotrwałem zresztą, ożywieniu. Zwyżki naogół utrzymują się w bardzo skromnych granicach i coraz częściej przeplatane są lżejszemi cofnięciami się.

Zakupy na pokrycie blankowanych sprzedaży powoli się kończą, a szersza publiczność nie bierze chwilowo udziału w grze.

Pogłoski o rzekomych zleceniach zagranicznych przyjmowane są z dużym sceptycyzmem.

Wprawdzie od czasu do czasu wystrzeli jakiś kurs niespodziewanie w górę o kilkadziesiąt procent lub zwyżkuje systematycznie przez kilka dni pod rząd, powodów jednak takich zjawisk szukać należy w naturalnie zwiększonym popycie na skutek lansowanych pogłosek o planowanych korzystnych emisjach, względnie przewalutowaniu majątku odnoszonych spółek.

Ostatnio zwraca uwagę rozwój kursu akcji Warszawskiej spółki drzewnej. Akcje tej spółki jeszcze miesiąc temu utrzymywały się da leko poniżej stu tysięcy. W ostatnich dniach zwyżkowały o 100 procent, skacząc z 200 tysięcy na blisko 500, zaś wczoraj nastąpiła dalsza zwyżka o 50 procent do poziomu 725 tysięcy marek za sztukę.

Lansuje się pogłoskę, że akcjami temi interesuje się Gdańsk. Być może, że jest trochę prawdy w tych pogłoskach. Faktem zaś jest, że spółka ta od dość dawna nie powiększała swego kapitału, tak, że cyfrowa jego wartość nie wynosi więcej niż koszt kilku metrów sześciennych drzewa i będzie trzeba znacznie go w najbliższej przyszłości powiększyć.

Drugim papierem, który wczoraj gwałtownie podskoczył w ce-

nie jest Siła i Światło. Różnica jednego dnia wynosi 750,000, czyli blisko 80 procent. Ponieważ papier ten ostatnio był przedmiotem ożywionych obrotów, zwyżkę do pewnego stopnia należy przypisać znacznieszym zakupom dla pokrycia się.

Pozatem wahania utrzymywały się w skromnych granicach nie przekraczających nigdy prawie 5 procent.

Bank dyskontowy zwyżkował o 75 Małopolski o 100, Spółki za robkowe również o 100. Inne utrzymane na wczorajszym poziomie. Z Chemicznych bez zmiany, Cerata, Puls i Spiess, Wildt mocniej o 30, a Kijewski o 75 tysięcy.

Cukrownie również bez większych zmian. Chodorów droższy o 300, Częstocice o 300, Czersk o 50, Gosławice o 55, Cukier o 500, Michałow słabiej o 100.

Znaczną zwyżkę osiągnęły Łazy, skacząc ze 155 na 230 tysięcy. — Drzewo zyskało okragło 200 tysięcy, Węgiel stracił 250 tysięcy.

W grupie metalurgicznej zwyżki są bardzo nieznaczne w granicach od 2—5 proc. Tylko Zieloniewski zwyżkował o 10 proc. zyskując 1.500.000 mk.

Żyrardów niezmienny.

Pomyślnie rozwija się kurs Jabłkowski, który wczoraj osiągnął już przejściowo 265 tysięcy, a zakończył kursem 230 tysięcy. Popyt zwiększa tutaj zapowiedź nowej emisji.

Również dość dobrze trzymają się ostatnio wartości naftowe, zwłaszcza Polska Nafta, która wczoraj zyskała 60 tysięcy, doszła do 340 tysięcy.

Utemperowała się nieco papiernia Klucze, przereklamowana po ostatniem walehm zgromadzenia akcjonariuszy. Wczoraj straciła 100 tysięcy.

Prawdopodobnem jest, że tydzień bieżący nie przyniesie już poważniejszych zmian na giełdzie akcyjnej. Od połowy miesiąca na ogół przewidyują większe osłabienie się zainteresowania dla akcji z powodu zapotrzebowania gotówki we wszystkich sferach ludności i przypuszczalnych z tego powodu realizacji.

Również swój wpływ wywrze tu termin bilansowy 31 grudnia.

— or —

Rozbój fabrykantów papieru

Podnosiliśmy już niejednokrotnie rozboj, uprawiany u nas przez fabrykantów papieru, którego ofiarą pada w pierwszym rzędzie... księżka i prasa. — Dzięki wpływowi fabrykantów papieru udało się im uzyskać to, że wprowadzono wysokie cła ochronne na papier, sprowadzany z zagranicy, które pozwalały im wyzyskiwać sytuację i coraz wyżej śrubować ceny. Skoro się doda, że za papier płacić się musi obecnie w dolarach amerykańskich i frankach szwajcarskich, łatwo zrozumieć, do jakich bająckich cen dochodzi skutkiem szalonego wzrostu kursu dolara i franków szwajcarskich.

Sprawę rozboju fabrykantów papieru podnoszono na kilku zjazdach dziennikarzy polskich, poruszano ją w licznych moralnych wydawców, wykazano całą grozę położenia prasy polskiej i księżki.

Jedynym sposobem na fabrykantów prasy polskiej, jest narazić zniesienie cła na papier zagraniczny!

Zmniejszenie podatku węglowego

Dowiedzieliśmy się, że prowadzone pertraktacje w celu zmniejszenia podatku węglowego dobiegają końca. Przewidywane jest zmniejszenie podatku węglowego na Górnym Śląsku z 35 na 25 proc.

**Cyrk GINISELLI** Nad program: Samochodem naokoło świata. Ekspedycja kap.  
**Wanderwella Pieczyńskiego**  
 Dzisiaj i jutro o g. 8.15 w. Poza to cały nowy program Nr. 6 atrakcji i nowości.

**AGENCJA WSCHODNIA** ODDZIAŁ W ŁODZI  
 UL. TRAUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.  
 Niniejszym zawiadamia, że otworzyła  
**WYDZIAŁ OGŁOSZEN**  
 który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.  
 W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgielny, giełdy i pogielny walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.  
 Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.  
 Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonem i rozsyłamy cedulki.

**W wielkim wyborze** **MEBLE** **w wielkim wyborze**  
 jak stołowe, gabinet, biblioteczne i kuchenne, oraz dywany smoleńskie, franki, portjery, serwety i pokrycia meblowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych poleca  
**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn Mebli**  
**W. Łuczaka**  
 Łódź, ul. Rozwadowska № 2, filja ul. Piotrkowska № 2, tel. 14.25.

**Karol Koischwitz**  
 Łódź, ul. Moniuszki № 2. III Telefon № 24-72  
 poleca  
**Fortepiany, Pianina i Fisharmonje**  
 następujących pierwszorzędnych firm:  
**BECHSTEIN  
 ESTEY  
 FEURICH  
 GROTRIAN STEINWEG  
 IBACH  
 KASTNER (Autopiano)  
 ZEITTER & WINKELMANN i t. d.**  
 Etażerki do nut. Taborety. Szklane podstawki.  
 Strojanie, reperacje, transportowanie.  
 Istnieje od r. 1892.

**Oficjalna Ceduła Giełdy Warszawskiej**  
**Polskiej Agencji Telegraficznej**  
 do nabycia w **akcyjowa i walutowa** do nabycia w  
**Zawadzka 11, I<sup>sz</sup> piętro (Województwo)**  
 codziennie od 1-3 po południu.  
 W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawełnianych.

**KURSA maturyczna i uzupełniająca „Nauka”**  
 w Krakowie ul. Zielona 9  
 przygotowują do matury m. klas. human. med. przyr., realnej, seminar. do egzaminów z nauki inżynierskiej i z nauk inżynierskich systemem korespondencyjnym.  
**Zdun E. Szczęsny**  
 przyjmuje wszystkie roboty, wchodzące w zakres swego fachu. Ul. Przejazd 33 m. 4, l. p. 80-1

**Elektromonter**  
 mechanik kina-operator z 12-letnią praktyką poszukuje stałej pracy na miejscu lub na wyjazd. Of. pod „Mechanik” do „Głosu” 175-2  
**Dr. Bolesław Kon**  
 Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Głowa przyjeżdża 12-11 od 4-7  
 Piotrkowska 113.

**Dr. Prybulski**  
 Choroby skóry, włosów weneryczne i moczop. Leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami kosmosem.  
**Zawadzka 1. Te. of. 25-30.**  
 Przychodzi od 11-12 i od 8-10 la pan 4-5

**Dr. Ludwik Falk**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 przyjm. od 10-12 i 5-7  
**Nawrot № 7.**

**Dr. med. M. Heller**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Sienkiewicza № 50.  
 Od 1-2 i 5-8 pp.  
**Lekarz dentysta Aniela**  
**TUBIASZ**  
 Zachodnia 36 fr., l. p.  
 Przyjmuje od 5-6 po poł. 45-5  
**Pierwszorz. kraw. ec Wielka konkurencja w Łodzi. Przyjmuje palta i udrania po cenach 6.000-0.000 mk Łódź, Książkię 4, lewa ot., l. p.**  
**„A. Heczner.”**  
 98-4

**Ogłoszenie.**

Magistrat miasta Kalisza niniejszym ogłasza, że w dniu 17 grudnia r. b., o godz. 12 w południe odbędzie się w biurze Magistratu (III piętro, pokój Nr. 19) licytacja na sprzedaż poręby w lasach miejskich „Pieczyńska” w obrębie „Szmaj”, przestrzeni 7 morgów 241 pr., przypadającej do cięcia w 1923 r., stosownie do planu gospodarstwa leśnego. Oznaczona poręba zawiera:  
 1) drzewa użytkowego I klasy sosny 427 szt. 440 m<sup>3</sup>  
 2) drzewa użytkowego II klasy sosny, świerków i olchy 623 szt. 288 m<sup>3</sup>  
 3) drzewa opałowego 416 szt. 106 m<sup>3</sup>  
 Licytacja będzie przeprowadzona drogą piśmiennych ofert, składanych osobiście w kopertach zabezpieczonych in plus od sumy 15,068 złotych polskich, według kursu franka złotego, notowanego w Ceduł Giełdy Warszawskiej.  
 Po otwarciu piśmiennych ofert przez Zarząd miasta będzie ustny przetarg pomiędzy reflektantami, którzy złożyli oferty. Reflektanci, którzy ofert piśmiennych nie złożyli, do licytacji ustnej dopuszczeni nie będą.  
 Przy ofertach należy złożyć 200 milionów marek kaucji.  
 Urzymujący się przy licytacji obowiązany w dzień takowej, najdalej do godziny 3 po południu dopełnić kaucję do 50 % zaliczonej sumy, a resztę należności wpłacić do kasy miejskiej 21 grudnia r. b. do godz. 12 w południe.  
 Szczegółowe dane, dotyczące się sprzedawanej poręby, mogą być przejrane w godzinach biurowych w Magistracie m. Kalisza (III piętro, pokój Nr. 19) lub też w Zarządzie Lasów Miejskich na Pieczykach. Kalisz, dnia 1 grudnia 1923 r.

**LICYTACJA.**

Dnia 17 grudnia r. b. o godz. 9 rano zostaną sprzedane w Warsztatach Taburowych, Ogrodowa 9, drogą przetargu publicznego wybrakowane mat. tab.: szmelc skórzany 250 kg., pariany 900 kg., żelazny 300 kg., narzędziowy 200 kg., drzewny 50., hacel 600 kg., 120 wozów.  
 Do obejrzenia na miejscu od dn. 10 b. m. w godz. od 8-15, Szefosło St. Tab. D. O. K. № IV.

**Magistrat.**  
 1535-2

**Ogłoszenia drobne**  
 Po 7.000 mk. za wyrz.  
 Dla poszukujących pracy mk. 5000 za wyrz. Najmniejsze ogłoszenie 70.000.  
 Łódźko francuskie z materacem i szalą do sprzedaży ulica Nawrot № 54, m. 6. III piętro, od godz. 2-4, 59-2-k  
 oble stylowe sprzedaje najtaniej zakład stolarski. Wschodnia № 16. Także kupuje używane meble. 64-3-k  
 młode wiązki czystej rasy sprzedam. — Książkię 124, Klauza, 592-5-k  
 piękny dywan tepki, palto, futro męskie z bobrowym kołnierzem do sprzedania. Wólczańska № 37 m. 19, front, 551-2-k

**Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.**  
 Sala Filharmonji.  
 W sobotę, d. 8 grudnia, r. b. o g. 12 w poł.  
**II-gi Poranek Świąteczny „Muzyka Słowiańska”**  
 Dyrekcja: **W. BERDIJEW**  
 W programie: MONUSZKO: Uwertura do op. „Halka”. BORODIN: Chór wiesniaków z op. „Książę Igor”.  
**Dr. orał: Syfonia „z No ego Świata”**  
 W niedzielę, d. 9 grudnia r. b., o g. 12 w poł.  
**10-ty KONCERT LUDOWY** (Poranek Symfoniczny).  
 DYREKCJA: **Zdzisław Górzyński**  
 SOLISTKA **Ruth-René** (śpiew)  
 W programie: WAGNER: Uwertura do op. Kienzi. ZELENSKI: Tance polskie. CZAJKOWSKI: Kaprys woski.  
 We wtorek, 11 grudnia r. b., o g. 8.30 wiecz.  
**11-ty Wielki Koncert Symfoniczny** (5-ty z II-go Cyklu Abonamentowego)  
 Dyrekcja **Grzegorz Fitelberg**  
 Solista **Paweł Lewiecki** (fortepian)  
 Szczegóły w dalszych ogłoszeniach  
 Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji od 11-11-3-7

**Podarki Gwiazdkowe!**  
**TOWARY WIELKI WYBÓR**  
**WELNIANE FIRMY:**  
 „LEGHART, WOLKER i GIBBART”  
 PO CENACH FABRYCZNYCH  
 SĄ DO NABYCIA W FIRME:  
**G. RESIEL — ŁÓDŹ — 84**  
 Piotrkowska 84

**BIURALISTA**  
 z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady. Poważne referencje na żądanie. Łaskawe oferty do „Głosu” sub „Handlowiec”. 564-1  
**Poszukuję mieszkania**  
 Dam wysokie odstępe. Pośrednictwo pożądane. Oferty do admin. „Głosu” sub „Pośrednictwo”. 373

**SPRZEDAŻ OKIENNYCH**  
 hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych poleca  
**S. FEINER,**  
 Łódź, Zwierska 18, w narożniku  
**Sprowadz szyb okiennych**  
 hurtowo i detalicznie oraz szklenie okien  
 J. Olejniczak i Smoliński  
 6-10  
 Główna 14.

**Na podarunek gwiazdkowy**  
 największą radość sprawia **INSTRUMENT MUZYCZNY!**  
 Wielki wybór: SKrzypce, gitary, mandoliny, cytry i t. d.  
**Alfreda Lessiga**  
 22 NAWROT 22.

**Męskie futro**  
 skunksowe wraz z bobrową czapką w dobrym stanie okazujmie do sprzedania. Wiadomość: Skwerowa nr. 1, u właściciela domu.

**Poszukuje się do składu manufakturowego młodego człowieka**  
 z praktyką biurową. Oferty składać do „Głosu Polskiego” sub „K. H.” 15353-2  
**Michał Reitberger, Andrzeja 7.**  
 jest upoważniony do wpacania podat.ów skarbowych i komunalnych. 10 grudnia używają terminu wliczenia i zaliczki na podatek majątkowy i 2) III ej raty podatku obrotowego za I-sze półr. 1534-6

**ZAWODOWA SZKOŁA KROJU, szycia i robót ręcznych**  
 odznaczona srebrym medalem mistrzyni cechu  
**A. KOPYDŁOWSKIEJ**  
 Łódź, Piotrkowska 154.  
 Kurs kroju, pasowania i modowania. Kurs szycia i mierzni. Kurs wszelkich robót ręcznych, słojdu, robót frezloskich. Po skończonym kursie uczeń otrzymuje świadectwo prywatno lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zaizys w kancelarji szkoły od 10-11 i od 8-8 wiecz.  
 Szprzedaż lasnów paniernwvch (przedam szatę, lódka, kozetkę, kredens kuchenny. Piotrkowska 154, m. 9. 567-3-k  
 sklep z urządzeniem do sprzedania ul. Grabowa 23 L. Holman. 538-2-k

**Lokale, mieszkania**  
 Młody aptekarz poszukuje pokoju lub 2. Of. proszę składać w adm. „Głosu Pol.” pod „L. S.” 545-4-m  
**Posady i prace**  
 Poszukiwane  
 inteligentna panna znająca dobrze gospodarstwo domowe poszukuje posady Oferty pod „Czystość” 574-1-pp  
 młody dyplomowany inżynier ze znajomością buchalterji, korespondencji i praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do „Głosu” pod „Prawnik” 556-2-pp

**Zapobieganie rzym.**  
 tapicer-dekorator przyjm. e do reperacji wszelkiego rodzaju meble oraz materace po cenach przystępnych — 50 proc. gotówką i resztę weksłami. Sienkiewicza 4. 573-3-d  
 nstupa załgni piesz rasy wilczej wabi się „Suka” Odprowadzić za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz będzie sciagny sądownie. Książkię 22, obok Juliana, Ludwińskiak. 532-2-d

**Zapobieganie dokom.**  
 przywiedla Walerja zgabla dowód osobisty wyd. w Poznaniu 561-3-2

**Dr. MARJA Ławinsonowa**  
 Choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)  
 Praga, od 11-3 15-2 w. w obskole święta 11-1  
**Cegielniana 6.**